Cena **15** gr.

Dziś **12** stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Sławkowska 26 II p. Tel. 159-77. Lwów, Mochnackiego L. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł

Rok VII. | Kraków-Lwów, piątek 8 czerwca 1934 r. | Nr. 154 ABC

Dotarł aż do kancelarji zamkowej

Na „sztandar" Związku Podoficerów Rezerwy

WARSZAWA, 6. 6. (tel. wł. — G.). W sądzie okręgowym toczył się dziś charakterystyczny dla czasów obecnych **proces**. Na ławie oskarżonych zasiada niejaki **Tomasz Krzyżkiewicz**, który pochodzi z **inteligentnej rodziny** i jest synem inżyniera.

Do pomocy dobrał on sobie **wielokrotnie karanego już oszusta** Bogusława Zielińskiego i obaj zaczęli **wyłudzać pieniądze** na rozmaite **cele społeczne**. — Ostatnio Krzyżkiewicz wpadł na pomysł **zbierania funduszów na sztandar** Warszawskiego okręgu **Związku Podoficerów Rezerwy**. **Podrobił odpowiednie** pełnomocnictwa, kwitarjusze i t. p. i opatrzony w te dokumenty rozpoczął obchodzić rozmaite firmy oraz dygnitarzy państwowych, naciągając ich na ofiary. W ten sposób **naciągnął 24 osoby** oraz szereg firm i instytucyj. **Proceder szedł** doskonale i to rozzuchwaliło Krzyżkiewi cza tak, że zaproponował swemu towarzyszowi **naciągnięcie córki Prezydenta Rzplitej**, p. Heleny Wisłockiej, obecnie ministrowej Bobkowskiej. We wrześniu ub. roku do **kancelarji zamkowej** zgłosili się obaj oszuści i wręczyli list Związku Podoficerów Rezerwy adresowany do córki Pana Prezydenta. W liście zawarta była **prośba o ofiarę 300 zł. na ufundowanie sztandaru.**

Dołączono też **pokwitowanie** z odbioru tej sumy. Dyżurny wachmistrz żandarmerji, nieuprzedzony o żadnej takiej delegacji, nie dopuścił oszustów do p. Wisłockiej, polecając im, aby zostawili list i pokwitowanie, a na drugi dzień zgłosili się po wynik prośby. Po wyjściu oszustów zainteresował się pozostawionym listem dyżurujący **wachmistrz**, a czytając go, zauważył **przerobioną datę**. Wobec tego **zadzwonił do Związku Podof. Rez.** i tu kategorycznie mu oświadczono, że **żadnej delegacji na Zamek nie wysyłano.**

Gdy na drugi dzień oszuści zjawili się na Zamku, obu **aresztowano**. Krzyżkiewicz z początku próbował skierować śledztwo na fałszywe tory, lecz wreszcie **przyznał się do winy**. Zieliński natomiast twierdzi, iż nie wiedział, że Krzyżkiewicz nie jest delegatem Zw. Podof. Rez. Przypuszczał, że ma przed sobą właściwego inkasenta, który prosił go, aby razem chodził po rozmaitych instytucjach, gdyż to robi lepsze wrażenie, obiecując wypłacić 5 procent od zainkasowanych pieniędzy. Sprawa rozpoczęła się dość późno, tak, że wyrok oczekiwany jest **dopiero w nocy**.

—o—

Pismo do p. wojewody Kwaśniewskiego

Kraków, 7 czerwca.

Tak wogóle z powodu aresztowania członków Stronnictwa Narodowego w lokalu przy ul. Urzędniczej dnia 29 maja br., jak z powodu obchodzenia się z aresztowanymi wniósł krakowski prezes Stronnictwa Narodowego, były kurator p. Wincenty **Sikora** pismo do p. Wojewody Kwaśniewskiego.

Zaznaczył, że śledztwo nie potwierdziło ani zarzutu uzależnia do tajnej organizacji, ani zarzutu przygotowywania ekscesów antyżydowskich. Aresztowani doznali dotkliwego uszczerbku w swych zajęciach, mianowicie robotnicy, utrzymujący rodziny, pozostawili je w nędzy, akademicy, mający w czerwcu zdawać ostatnie egzamina, mogą tę przerwę w pracy odpokutować nieskończeniem studjów. Jednego z aresztowanych, mgr. Stanisława Drobińskie go zakuto w kajdany, przeprowadzając go z więzienia św. Michała do sędziego śledczego na ul. Kanoniczną 9, a więc przez przestrzeń kilkudziesięciu kroków. Innego z aresztowanych umieszczono znów pomiędzy pospolitymi złoczyńcami. Z tego powodu zwraca się b. kuurator Sikora do p. wojewody, prosząc go o zbadanie sprawy i ewentualne ukaranie **winnych.**

—o—

Długi wojenne a Polska

WARSZAWA 6. 6. (tel. wł. G) Dnia 15 czerwca upływa termin płatności raty długu wojennego Polski w Stanach Zjednoczonych. Rata ta jak i poprzednie nie będzie zapłacona, natomiast rząd polski **wysłał do Waszyngtonu notę stwierdzającą**, że Polska naogół płaci swoje zobowiązania, ale **co do długu wojennego**, to już w grudniu 1932 roku zwróciła się do rządu amerykańskiego **z propozycją rozpoczęcia układów o rewizję** sposobu spłaty tego długu oświadczając jednocześnie, **że do zakończenia tych rokowań wstrzyma się z wpłatami**. Na tem stanowisku rząd polski **stoi w dalszym ciągu.**

Poczty peronowe

Od 15 czerwca 1934 na stacjach Lwów, Przemyśl i Stanisławów zostaną uruchomione poczty peronowe. W czasie postoju pociągów podróżni będą mogli nabyć u listonoszów na peronie znaczki i kartki pocztowe, otrzymać blankiety telegraficzne wysłać listy i kartki polecone i zwykłe w obrocie krajowym i zagranicznym **oraz** telegramy w obrębie całego kraju.

—o—

Bandyci obrabowali całe miasteczko

BUENOS AIRES 6. 6. (PAT) Donoszą z Meksyku, że **bandyci** w liczbie kilkudziesięciu napadli na miasteczko **Santo Domingo de Armenia** i po stoczeniu walki z oddz. miejscowej policji, których rozbili, obrabowali **całe miasteczko, przyczem zamordowali kilka osób.** Władze centralne wysłały na miejsce wypadku oddział wojska, który zorganizował **pościg za bandytami.**

Powrót z Genewy

WARSZAWA 6. 6. (tel. wł. G) Z Genewy donoszą, że dziś o godz. 6 popołudniu min. Beck wyjechał stamtąd udając się z powrotem drogą na Berlin do Warszawy.

Program pobytu Goebbelsa w Warszawie

WARSZAWA, 6. 6. (tel. wł. — G.). Poseł niemiecki w Warszawie Moltke bawi od paru dni w Berlinie, gdzie omawia szczegóły pobytu Goebbelsa w Warszawie. Wraz z Goebbelsem przybędzie dwóch wyższych urzędników z niemieckiego ministerstwa propagandy. Minister Goebbels zabawi w Warszawie **jeden dzień.**

Program pobytu przewiduje **konferencję prasową**, odczyt za imiennemi zaproszeniami, śniadanie wydane przez prezesa Polskiej Unji Intelektualnej prof. Zielińskiego, a wieczorem obiad i raut w poselstwie niemieckiem.

—o—

Sojusz obronny francusko - sowiecki

LONDYN 6. 6. (PAT) „Times" ostro atakuje Francję za jej taktykę w Genewie. Dziennik twierdzi, że obrady prezydjum konferencji rozbrojeniowej przyczyniły się do **wyjaśnienia sytuacji.**

Zdaniem „Timesa" jasnem jest obecnie, że Francja i Rosja zmierzają do utrwalenia systemu **sojuszów obronnych** wymierzonych przeciwko **Niemcom.** W poszukiwaniu bezpieczeństwa Francuzi **zrezygnowali z nawrócenia W. Brytanji** i rzucili się w objęcia **Rosji Sowieckiej.** Może nie zdają sobie sprawy z tego, że instrukcje, jakie posiadają delegaci W. Brytanji pozwoliłyby na **dyskutowanie praktycznych gwarancyj bezpieczeństwa** nawet bez uprzedniego porozumienia co do rozbrojenia, gdyby tylko Niemcy były obecne.

„Times" podkreśla, że potrzeba zbliżenia ze względów bezpieczeństwa **Francji do Rosji Sowieckiej** nie jest oczywista wobec porozumienia francusko niemieckiego w sprawie Saary, o ile Hitler istotnie miał na myśli, że Saara jest **ostatnią kością niezgody** między **Francją i Niemcami.** Dziennik wyraża pod adresem Litwinowa podejrzenie, że bynajmniej nie chodzi mu **o** interesy Francji. Sowiety zdaniem „Timesa" pragną tylko zapewnić sobie straż francuską dla zabezpieczenia tyłów w razie skierowania wysiłku na Wschód. Z tego powodu twierdzi „Times" **propaganda komunistyczna** w armji francuskiej ustała od czasu, gdy minister Barthou i Litwinow doszli do porozumienia co do **paktu wzajemnej pomocy.**

Przygotowania do „Święta Morza"

Według nadchodzących z terenu całej Polski wiadomości, zbliżają się już ku końcowi prace nad zorganizowaniem miejscowych komitetów „Święta Morza".

Obok zawiązanych w miastach wojewódzkich komitetów „Święta Morza" powstało **kilkaset komitetów powiatowych**, prowadzących skoordynowaną i planową akcję.

Ze specjalnem uznaniem podkreślić należy niezwykle serdeczne ustosunkowanie się społeczeństwa do rzuconego przez Ligę Morską i Kolonjalną hasła nadania tegorocznemu „Świętu Morza" **charakteru zbiorowej manifestacji narodowej.**

Poza uprzednio już wciągniętemi do pracy organizacjami zgłaszają samorzutnie swój akces coraz to nowe związki i stowarzyszenia, pragnące ściśle współpracować z miejscowemi komitetami „Święta Morza".

DAJ GROSZ NA LOPP.

Kij w mrowisku

Zaproszony przez „Polską Unję Intelektualną" przybywa do Warszawy dnia 13 bm. niemiecki minister propagandy Goebbels dla wygłoszenia odczytu o ideologji narodowo - socjalistycznej. Polskiej Unji Intelektualnej, na której czele stoi prof. Tadeusz Zieliński, nikt nie może podejrzewać o uleganie wpływom Obozu Narodowego. Ani więc mowy o „endeckiej intrydze". Trudno także sobie wyobrazić, aby minister jednego państwa odwiedzał stolicę drugiego bez porozumienia się z jego rządem.

Tem boleśniej odczuli Żydzi tę wizytę, która musiała im się wydać ciosem zupełnie nieoczekiwanym z dwóch stron, z których spodziewano się życzliwej neutralności i serdecznej opieki. Posypały się wyrazy niezadowolenia, docinki, nawet pogróżki. Istny kij w mrowisku. Naturalnie atak idzie na Unję, po której przecież nie spodziewano się czegoś takiego, i na sędziwego wielkiego filozofa. Drugi czynnik zaczepiać byłoby niepolitycznie. Ale żal serce przenika. My na was chlebem, a wy na nas kamieniem...

Nietylko rozkrzyczały się gazety żydowskie, ale i Koło Żydowskie wyraziło przez Agencję Żydowską Telegraficzną swe rozgoryczenie ,że , najbezwzględniejszemu propagatorowi rasizmu dano możność głoszenia swych haseł i podsycania nienawiści rasowej w Polsce". Co więcej, delegacja posłów żydowskich wybiera się do p. ministra spraw wewnętrznych.

Swego czasu działali Żydzi polscy przez sztadlanów, którzy zaskarbiali dla nich z pewnemi wydatkami życzliwość władz i sejmików, ale pilnie strzegli się publicznych wystąpień. Dziś niewątpliwie najważniejsze posunięcia polityki żydowskiej także odbywają się pocichu. Ale równocześnie ukazują się „urzędowe" enuncjacje, roztelegrafowane po całym świecie.

Rzecz jest stanowczo gorsząca i niedopuszczalna. Polska ma prawo pozwalać na przyjazd obcych gości. Żądać od niej, aby zabroniła pobytu ministrowi państwa z którem pozostaje w dyplomatycznych stosunkach, i to w ostatnich czasach w dobrych stosunkach — jest równocześnie nonsensem ze względu na treść i bezczelnością ze względu na samo zabranie w takiej sprawie głosu.

A teraz co myśli Obóz Narodowy o przyjeździe p. Goebbelsa? Otóż zdaje on sobie sprawę, że propaganda niemiecka ma różne działy — i nie wszystkie mogą być nam sympatyczne. Sądzimy jednak, że odczyt w Unji Intelektualnej nie będzie zawierał nic takiego, coby mogło urazić nasze uczucia, owszem, że nacechowany będzie kurtuazją. A poznanie z pierwszej ręki ideowego podłoża wielkiego ruchu nacjonalistycznego musi nas pociągać. Będziemy bacznie słuchali i rozważali, bez względu na stosunek do sprawy Koła Żydowskiego, Żydowskiej Agencji Telegraficznej, Naszego Przeglądu i t. d.

Kwestja Saary

Przed decyzją Ligi Narodów

Głos Rene'go Pinon

Temperatura polityczna w Europie podnosi się z dniem każdym. Dzieje się to przedewszystkiem pod wpływem zbrojeń niemieckich i tej taktyki, jaką w stosunku do planów niemieckich uprawia dotąd rząd Wielkiej Brytanji. Bierność Anglji, jej pobłażliwość w stosunku do zbrojeń niemieckich, tułające się dotych czas po prasie angielskiej teorje, że nie można przez czas dłuższy trzymać Niemcy w stanie częściowego tylko rozbrojenia, sprawiają, że III Rzesza z coraz większym tupetem wysuwa swe pretensje terytorjalne, — narazie przedewszystkiem na terytorjum Saary. Ciekawe uwagi poświęcił sprawie tej w numerze czerwcowym „Revue des deux Mondes" jeszcze przed ustaleniem przez Ligę Narodów warunków plebiscytu, wybitny pisarz polityczny, znany już naszym czytelnikom publicysta René Pinon:

„ - Samo w sobie zagadnienie Saary jest bardzo proste. Według brzmienia art. 49 Traktatu Wersalskiego terytorjum Saary jest oddzielone od Niemiec i przekazane Lidze Narodów, jako wykonawcy woli mocarstw sprzymierzonych. Zarządza tą prowincją Komisja, mianowana przez Radę Ligi. Po upływie lat piętnastu, — a więc w roku 1935, mieszkańcy Saary, liczący obecnie 830.000 mają sami zadecydować o swoim losie i wybrać pomiędzy trzema alternatywami: przyłączenie do Francji, przyłączenie do Niemiec lub utrzymanie obecnego stanu, to znaczy autonomję pod zarządem Ligi Narodów.

Obecnie chodzi o to, ażeby zorganizować plebiscyt i tu właśnie jest trudność: bowiem Liga Narodów nie rozporządza żadnemi siłami zbrojnemi, mogącemi zapewnić ludności możność szczerego wypowiedzenia swej woli. Niemcy kilkakrotnie usiłowały nawiązać z Francją rokowanie bezpośrednio, których celem było wejście w posiadanie Saary bez plebiscytu. Rokowania wstępne miały miejsce w roku 1930 pomiędzy panem Pernot, ówczesnym ministrem Robót Publicznych i przedstawicielem Reichu. Rokowania te nie doprowadziły do skutku, ponieważ Francja nie ma tytułu do zrzekania się tego, co należy do Ligi Narodów. Jednakowoż w tym okresie wydawało się oczywistem, że Francja nie jest zainteresowana w przeprowadzaniu plebiscytu, który musiałby wypaść na korzyść Rzeszy.

Zagłębie Saary nie jest już owym spokojnym kantonem rolniczym, jakim było w roku 1815, kiedy liczyło niecałe 200 tysięcy mieszkańców. Kopalnie węgla i wielki przemysł ściągnęły do tej prowincji z ubogiego wschodu niemieckiego setki tysięcy ludności, przesiąkniętej duchem pruskim. Wynik głosowania na korzyść Rzeszy nie ulegał wątpliwości. Katolicy i socjaliści, dwie najbardziej wpływowe grupy polityczne, na których opierały się podówczas rządy w Berlinie, byli zdecydowani do oddania swych głosów na korzyść Niemiec. Z chwilą opanowania władzy przez Hitlera sytuacja zmieniła się zasadniczo. Wprawdzie większość ludności, za wyjątkiem odłamu od roku 1815 tradycyjnie ciążącego ku Francji, nie stała się bardziej skłonna do połączenia z Francją, lecz obserwując to, co się dzieje w Niemczech pod rządami koszul brunatnych, zaczyna ona cenić dobrodziejstwo ustroju liberalnego, broniącego ją od przemocy rasizmu hitlerowskiego i dającego możność organizowania życia gospodarczego zorjentowanego w kierunku Francji. Katolicy, socjaliści i komuniści widzą, jak towarzysze ich są maltretowani w Niemczech, jak hitlerowcy pastwią się nad nimi w obozach koncentracyjnych i czują się dobrze pod władzą międzynarodową Genewy, która daje im możność pracy i bogacenia się. Pomimo, iż 85 proc. ludności należy do tak zwanego „Niemieckiego Frontu", zorganizowanego pod naciskiem niesłychanej propagandy, jednak zdaje się, że gdyby ludność ta miała niczem nieskrępowaną możność tajnego głosowania, wypowiedziałaby się na w swej większości za utrzymaniem rządów międzynarodowej Komisji. W tych warunkach decydujące znaczenie posiada zapewnienie należytej formy głosowania, niczem nieskrępowanego. Jeżeli jednak mieszkańcy Saary nie będą mieli pewności, że nie grozi im zemsta rasistów niemieckich, o której już teraz szeroko i zlubością mówi się w Niemczech, wówczas w olbrzymiej swej większości wypowiedzą się za powrotem do Rzeszy. Poco mieliby poświęcać się dla sprawy, której nikt nie broni na. łożycie?

Sprawa ta ma dla rządów Hitlera znaczenie pierwszorzędne. Przedewszystkiem chodzi tu o los prwincji, która od roku 1815 należała do Niemiec. Głosowanie Saary na korzyść rządów Ligi Narodów byłoby dla hitleryzmu katastrfą, wszyscy bowiem w Niemczech pamiętają, że przed dojściem Hitlera do władzy ludność Saary była gotowa głosować na rzecz Niemiec".

Na terenie tej sprawy rozgrywa się, pisze dalej autor artykułu, konflikt dwu zasad: łacińskiej zasady woli narodów i germańskiej zasady rasy, w imię której wolno zamącić pokój całego świata, ażeby narzucić Europie panowanie niemieckie. Minister Propagandy III Rzeszy, Goebbels, mówiąc do zgromadzonej delegacji ludności Zagłębia Saary, rzucił w dniu 6 maja br. te znamienne słowa:

„ Niech się dziś dzieje, co chce. Niemcy odnalazły samych siebie i mogą stawiać czoło nietylko Francji, lecz i Lidze Narodów. Niemcy nie mają już, — jak to było w roku 1918, — partyj i klas. Nie pozwolą się one powodować żadnemu na świecie narodowi. W sprawie Saary niema dla nas ani odwrotu, ani kompromisu."

Wskazując te nastroje niemieckie, René Pinon podkreśla konieczność przeciwstawienia im ze strony Francji i Ligi Narodów realnych gwarancyj, zapewniających ludności swobodę wypowiedzenia się, inaczej Saara stanie się terenem dalszej ekspansji tego germanizmu, który, zorganizowany w Trzeciej Rzeszy, dąży do niczem nieograniczonego panowania nad światem, wbrew woli narodów, wbrew wszelkim prawom boskim i ludzkim.

Rozstrzygnięcie Ligi Narodów

W dniu 4 bm. Liga Narodów ustaliła na podstawie wniosków dotyczącej komisji sprawę plebiscytu. Komisarzem plebiscytowym został przewodniczący komisji **Włoch Aloisi**, do boku dodano mu Hiszpana i Argentyńczyka.

Głosowanie odbędzie się 13 stycznia 1935 (t.j. w niedzielę po 15-ej rocznicy wejścia w życie traktatu wersalskiego). Termin ten jest wyrazem ustępliwości Francji, przypuszczano bowiem, że będzie ona żądała **odłożenia plebiscytu** z powodu stosunków panujących w Niemczech i działających również na terenie Zagłębia Saary.

Natomiast zwycięstwem francuskiem jest **oświadczenie obu zainteresowanych rządów, że nie będą wywierały nacisku podczas głosow. i nikogo nie będą prześladowały później.** Oświadczenie to jest ze strony Francji tylko formalnością; idzie o Niemcy, w których zapowiadano i jedno i drugie.

Uchwała Ligi stwarza także **osobny trybunał do spraw plebiscytowych,** złożony z nominatów państw neutralnych, a **mający urzędować jeszcze przez rok po głosowaniu.** Wzmacnia również policję kontyngentem neutralnym. Jednem słowem daje gwarancję, że plebiscyt odbędzie się bez teroru hitlerowskiego.

—o—

Urywki z dnia

Jak się robi rozłamy?

Pod powyższym tytułem streszcza „Głos", wychodzący w Poznaniu „dwutygodnik polskiej myśli narodowej" (tej prawdziwej) w nrze z 5 czerwca uzyskaną przypadkowo tajną instrukcję partii komunistycznej o robieniu rozłamów. Wiadomo, że komuniści są mistrzami techniki łowienia ludzi i umieją ich potem doprowadzać do punktu, na którego wymienienie wzdrygnęliby się z odrazą, gdyby od początku szczerze z nimi mówiono. To też niejeden uczył się od komunistów, niejeden zresztą zapewne własną przemyślnością doszedł do zbliżonych metod.

Nie od rzeczy więc będzie w chwili obecnej powtórzyć parę urywków z artykułu.

Trzy etapy

Do ugrupowania, które ma być rozsadzone, przydziela się specjalnie wyćwiczonego „technika". Działalność jego obejmuje trzy etapy.

„Pierwszym z tych etapów jest zwracanie uwagi członków organizacji na **zachodzące rozbieżności** między ideologją, czy programem tej organizacji, a zastosowaniem tej ideologji i programu **w praktyce. Niema środowiska ludzkiego, w którem takie rozbieżności** między programem a realizacją by nie zachodziły. Natura ludzka jest ułomna — ideały nie są nigdy w całej pełni osiągane, — zarówno realizacja wskutek zaniedbań i uchybień nigdy w całej pełni nie pożąda za doktryną, jak i doktryna i program wskutek ułomności ludzkiego umysłu, nigdy nie są w całej pełni zgodne z wymogami życia. W organizacji zdrowej i żywotnej ma miejsce ciągła dążność do wyrównywania rozbieżności między teorją a praktyką, — zarówno drogą podciągania praktyki do wymagań teorji jak drogą korygowania teorji z punktu widzenia doświadczeń praktyki. Ale całkowite wyrównanie nie następuje nigdy i pewna rozbieżność między teorją a praktyką istnieje niezmiennie. Otóż zadaniem „technika" jest tę rozbieżność podkreślać i agitacyjnie rozdmuchiwać. „Technik" nie atakuje ideologji organizacji, — on tylko powiada, że nie jest ona wprowadzona w czyn. Dzięki skłonności ludzkiej do bezmyślnego powtarzania zasłyszanych zdań, twierdzenia jego szerzą się za pośrednictwem innych, są roztrząsane, rozgłaszane i dyskutowane, a nieraz także i wyolbrzymiane, albo przekręcane. **Dochodzi wreszcie do tego, iż przeświadczeniem ogólnem** staje się pogląd, że „w organizacji coś jest nie w porządku".

„...Ten pierwszy etap w organizacji wątłej trwa zapewne tylko tygodnie, — w organizacji zdrowej i silnej trwa całe lata. Drugim etapem jest korzystanie z autorytetu osób, stojących na czele organizacji."

Wyzyskuje się ich słabości i drobne omyłki, które zdarzają się każdemu, wyolbrzymiając je jak najbardziej.

„Drogą pokątnych rozmów, drogą rozpuszczanych pogłosek, plotek lub sprytnie ukutych i mających pozorne cechy prawdopodobieństwa oszczerstw, utrwala się w danej organizacji mniemanie, że ludzie stojący na jej czele, nie są odpowiedni. I w tym etapie niema ataku na ideologję organizacji a nawet, przeciwnie, nieraz ma miejsce powoływanie się na najbardziej ortodoksyjne jej zasady.

Następuje trzeci etap. Jest nim dokonanie formalnego rozłamu. „Technik" obiera jako pretekst dla rozłamu pierwszą lepszą błahą kwestję, którą stara się uczynić kwestją dnia. Na gruncie przygotowanym przez poderwanie wiary w organizację i jej kierowników, rozłam udaje się zazwyczaj łatwo.

Co po rozłamie?

Ale na tym etapie rzecz się nie kończy Gdyby akcji nie kontynuowano, grupa oderwana nieuchronnieby do macierzystej organizacji powróciła, — bądź jako całość, bądź drogą stopniowego przesypywania się pojedyńczych jej członków. Rozłam bowiem wywołany sztucznie, nie ma warunków do trwałego istnienia bez dalszej podniety zewnętrznej.

„Technik", — ten sam lub inny, przysłany na jego miejsce, — działa w grupie oderwanej nadal. Zadaniem jego jest podtrzymanie w tej grupie ciągłego fermentowania sprzecznych dążeń „Technik" przeszkadza skrystalizowaniu się ideologji rozłamowej. Ma nie być wiadomem w imię czego rozłam nastąpił: nie chodzi o różnicę, — grupa oderwana rzekomo wyznaje tę samą ideologję, co organizacja macierzysta, tylko pragnie ją lepiej i skuteczniej wcielać w czyn, z drugiej strony rodzą się w tej grupie różne dążenia nowe, nieraz wyłączające się wzajemnie, — ale nie stają się one ideologją całości. W rezultacie powstaje ideowy chaos, w którym właściwy kościec ideowy się zatraca — i w którym dopiero z czasem można będzie ziarno nowych, obcych dotychczasowemu kierownikowi haseł rzucić.

Nielada mistrzami są ci komuniści!

—o—

Niewypłacalność Anglji

Sytuacja doprowadzona do absurdu

LONDYN 5. 6. (PAT) Rząd amerykański sprawił bbrytyjskiemu kanclerzowi skarbu Chamberlainowi **nieoczekiwany zawód,** ogłaszając **natychmiast** notę brytyjską doręczoną wczoraj wieczorem w Waszyngtonie, wskutek czego **poranne dzienniki londyńskie** otrzymały jej treść **z Ameryki** jeszcze o godzinie 1 **po północy** i przyniosły ją dziś w porannych wydaniach, uniemożliwiając Chambberlainowi wywołanie w Izbie Gmin odpowiedniego efektu swem oświadczeniem.

Reakcja w Londynie była jednak na ogół **słaba.** Giełda prawie zupełnie nie zareagowała na fakt wstrzymania przez W. Brytanję wypłaty długów wojennych. Niektóre bardziej konserwatywne koła City były pod wrażeniem pewnej depresji, z racji samego faktu **niewypłacalności brytyjskiej,** jakkolwiek doskonale zdawano sobie sprawę z tego, jest to **niewypłacalność techniczna** wzgl **teoretyczna**, która bynajmniej nie wpłynie ujemnie na pozycję moralną i prestiż finansowy W. Brytanji. Naogół w City przeważały uczucia pewnej ulgi, że rząd wreszcie zdobył się na ten krok, który wisiał nad Brytanją jako **nieodwołalna konieczność** już od dłuższego czasu. Powszechnie uważają w City, że ustawa gen. Johnsona, nakazująca wliczenie tych nawet państw, które płacą **symboliczny awans, do niewypłacalnych,** znakomicie pomogła rządowi brytyjskiemu do obecnej decyzji i do dopdowadzenia sytuacji do **absurdu,** w jakim istotnie sprawa dłuugów przedstawia się dzisiaj.

W City zdają sobie sprawę, że bardzo **wiele czasu upłynie,** zanim W. Brytanja i Stany Zjedn. dojdą do jakiegoś **porozumienia w sprawie załatwienia kwestji długów.** W City obliczają ten okres czasu na mniej więcej 2 lata, podkreślając, że w danej chwili **różnica** pomiędzy obbu rządami są **tak olbrzymie** iż trudno się spodziewać załatwienia ich w szybszym czasie.

Ładny „skok"

BORYSŁAW, 6. 5. (PAT). Wczoraj nieznani sprawcy skradli z mieszkania borysławskiego przedsiębiorcy budowlanego Józefa Godla kasetkę, w której znajdowało się 5.000 dolarów amer. w gotówce.

Ostre starcia na Konferencji Rozbrojeniowej

Pojedynek dyplomatyczny Barthou - Henderson

GENEWA, 5. 6. (PAT) W dniu dzisiejszym **poufne obrady** prezydjum Kanferencji Rozbrojeniowej po wznowieniu posiedzenia należały do **najbardziej burzliwych,** , jakie zanotowano **w kronikach genewskich.** Podobnie jak wczoraj, 4-godzinne te obrady nie dały **żadnego rezultatu** i zostały w atmosferze ogromnego podniecenia, wywołanego niezwykle ostrym **atakiem Hendersona przeciwko min. Barthou,** odroczone do jutra.

Na początku posiedzenia wydawało się niewykluczone, że **rezolucja** proponowana przez Hendersona i przedstawiona przez niego jako **próba pogodzenia** 2 sprzecznych tez, które ujawniły się wczoraj, zostanie z pewnemi poprawkami **przyjęta** przez prezydjum, jednakże w czasie przerwy w posiedzeniu min. Barthou **przestudjował dokładnie tekst rezolucji** i zdecydował się **wystąpić przeciwko temu projektowi,** przesądzając tem samem jego losy.

Barthou zabrał głos po przemówieniu min. Edena i bar. Aloisiego, którzy w imieniu W. Brytanji i Włoch wyrażali **zgodę na propozycję** przewodniczącego — i oświadczył, że go **odrzuca,** gdyż nie oddaje on sensu dyskusji jaka miała miejsce. Kwestja **bezpieczeństwa,** która była wysunięta na pierwszy plan, została w rezolucji **zepchnięta na szary koniec.** Francja nie może się na to zgodzić, gdyż **kwestja bezpieczeństwa musi pozostać na pierwszem miejscu.**

Co do rokowań z Niemcami, o których Henderson mówił niejasno, to **wszyscy pragniemy ich powrotu,** ale na co będzie się czekało? Czy na to, by Niemcy **stawiały warunki** Lidze Narodów, z której wystąpiły bez powodu? Byłoby to **poniżeniem Ligi.** Barthou pragnie powrotu Niemiec do Genewy, lecz uważa tekst rezolucji za dwuznaczny i dlatego nie zgadza się na niego. Dyskutowanie dalszych ustępów jest w tych warunkach **bezcelowe.**

Min. Barthou zaznaczył, że w przeciwieństwie do opinji Edena i Motty uważa iż lepiej nie zawierać żadnej **konwencji, aniżeli złą konwencję,** poczem powracając do rezolucji oświadczył, że nie stara się o jednomyślność, bo jednomyślność wskutek dwuznoczności tekstu jest bez wartości. W debacie, w której każdy zaangażuje odpowiedzialność swego kraju, trzeba mówić **jasno i szczerze.**

Przemówienie min. Barthou wprawiło przew. Hendersona **w ogromne** zdenerwowonie. Oświadczył on, że min Barthou wyraża wątpliwość co do **bezstronności** Hendersona. Henderson nie może się zgodzić, by krytykowano jego bezstronność, gdyż inaczej musiałby się podać do dymisji. Tłumacząc, dlaczego opuścił w rezolucji ustęp, dotyczący wciągania do rokowań sprawy paktów wzajemnej pomocy wszystkich państw zagranicznych, Henderson oświadczył, że nigdy nie mógłby się przyłączyć do **prób okrążenia jakiegoś** państwa za pomocą tego rodzaju paktów. Chce on kierować pracami konferencji w sposób sprawiedliwy.. Ponieważ Barthou odrzuca proponowany tekst, Henderson nie widzi innej możliwości, jak tylko wezwać Barthou do zaproponowania innej metody procy, w przeciwnym razie trzeba zwołać komisję główną na jutro i oświadczyć jej że **prezydjum nie mogło się porozumieć** co do programu prac. Byłoby to, dodał Henderson, końcem konferencji.

Min. Barthou natychmiast odpowiedział Hendersonowi, starając się go uspokoić. Zaznaczył on, że jest parlamentarzystą od 45 lat i po raz pierwszy zdarza mu się dyskutować z przewodniczącym. Trzeba odróżnić **kwestje osobiste od merytorycznych.** Krytyka min. Barthou dotyczyła jedynie projektu rezolucji, który mu **nie odpowiada,** nie znaczy to jednak, **oby miał** obowiązek przedstawić inny projekt. Zresztą zajął już wczoraj jasne stanowisko i zaproponował odesłać do specjalnego komitetu propozycje, przedstawione przez komisję główną, i wniosek ten podtrzymuje nadal. W konkluzji min. Barthou zapewnił Hendersona, jeszcze raz o swym szacunku i wyraził nadzieję, że Henderson **nie poda się do dymisji,** i nie opuści swego posterunku.

Po tej deklaracji Henderson **odroczył dyskusję** do jutra. Wyznaczone **na jutro** posiedzenie komisji głównej **odwołano** bebz wyznaczenia **nowego** terminu.

Ogłoszeniami trzymał w ręku prasę

PARYŻ 5. 6. (PAT) W czasie przesłuchania agenta ogłoszeniowego T-wa „Fonciere" wyszło na jaw, któremu pismu i na jaką sumę zostały udzielone ogłoszenia tego towarzystwa, założone go przez **Stawiskiego.**

Journal, Matin, Petit-Parisien, Echo de Paris, i Excelsior otrzymały ogłoszenia na ogólną sumę 400.000 fr., Tenmps i Paris-Midi po 15.000, Figaro 10.000 Liberte i Journal des Debats po 5.000 fr. Prasa finansowa i tygodniki **otrzymały** ogłoszenia na łączną sumę **1 miljon** 100 tys. fr., prasa prowincjonalna na 200.000 fr,

—o—

Incydenty węgiersko-jugosłowiańskie

przed forum Ligi Narodów

GENEWA 5. 6. (PAT) Rada Ligi Narodów zajęła się dziś sprawą incydentów granicznych **węgiersko-jugosłowiańskich.**

Przedstawiciel Węgier Eckhardt przedstawił względy, które skłoniły jego rząd do zwrócenia się ztą sprawą do Ligi Narodów. Węgry **pragną uniknąć konfliktów z Jugosławją.** Nie chcą oskarżać, a jedynie szukają środków zaradczych, któreby pozwoliły usunąć trudności i incydenty na pograniczu Węgier. Incydenty te pociągnęły za sobą w ciągu ostatnich lat śmierć 15 osób. Ponadto ludność węgierska w pasie pogranicznym natrafia na liczne trudności w swem życiu **codziennem.** Przedstawiciel Węgier wyraził gotowość swego kraju do nawiązania **bezpośrednich rokowań z Jugosławją** celem wyeliminowania przyczyn i incydentów i przedstawił główne życzenie swego rządu utworzenia komisji mieszanej w celu zlikwidowania incydentów.

Delegat Jugosłowiański Foticz dał wyraz zdziwieniu swego rządu, że w trakcie rokowań węgiersko-jugosłowiańskich rząd węgierski nagle wniósł skargę do Ligi Narodów. Co się tyczy przyczyn incydentów, to delegagt Jugosławji widzi je w akcji terrorystycznej przeciwjugosłowiańskiej, która ma swą siedzibę na Węgrzech. Od końca roku 1931 normalny system pograniczny nie może funkcjonować, gdyż strefa pograniczna stała się ziemią obiecaną dla osób które pracują przeciwko porządkowi publicznemu i integralności **terytorjalnej** Jugosławji. Ułatwienia graniczne zostały nadużyte do wysyłania do Jugosławji **materjałów wybuchowych, maszyn piekielnych i agentów terrorystycznych.** Emigranci polityczni znajdują na Węgrzech gościnność. Powstały tam bandy dla popełniania zamachów. W pewnych wypadkach terroryści jugosłowiańscy spotykali się nie tylko z życzliwością, ale wprost z poparciem władz węgierskich. Bandyci i terroryści, skazani w Jugosławji, nie bbyli na Węgrzech przytrzymywani. Wszystkie zamachy na terytorjum jugosłowiańskiem były dokonywane zapomocą materjałów, otrzymanych z **Węgier.** Sytuacja może ulec odprężeniu tylko przez zmianę atmosfery. Węgry nie dotrzymały swych zobowiązań międzynarodowych, pozwalając na przygotowanie na swem terytorjum akcji terrorystycznej przeciwko Jugosławji. Jugosławja była zmuszona uciec się do środków samoobrony, ale gotowa jest przystąpić do rokowań.

Delegat węgierski nie pozostawił **bez** odpowiedzi **ostrychr zarzutów** delegata Jugosławji i **zaprzeczył im kategorycznie,** twierdząc, **że** akcja terrorystyczna nie było dokonywa za wiedzą władz węgierskich i Węgry ją zwalczały, ale otwarły drogę tym, którzy korzystali z prawa azylu. Delegat jugosłowjański ostro replikował. W rezultacie meritum sprawy zostało zdjęte z porządku dziennego i przekazane do rokowań bezpośrednich.

—o—

Rozwiązanie korporacyj niemieckich

BERLIN 5. 6. (PAT) W całym szeregu miast uniwersyteckich uległy **rozwiązaniu korporacje akademickie.** Zarządzenia te wydane zostały przeciwko korporacjom, które **nie wykluczały ze swych szeregów filistrów pochodzenia niearyjskiego.**

W Tübingen rozwiązano **najstarszą korporację niemiecką 'Suevia",** której członkiem był m. in. zmarły król wirtemberski. Korporacja ta została rozwiązana, ponieważ wzbraniała się wykreślić z listy członków **2 filistrów pochodzenia aryjskiego,** którzy w roku 1894 wzg. 1917 **ożenili się z 2 Żydówkami.**

BERLIN 5. 6. (PAT) Tajna policja rozwiązała istniejące na obbszarze całych Niemiec grupy związku skautów niemieckich.

Demonstracje z powodu odczytu Henriota

PARYŻ 5. 6. (PAT) Elementy lewicowe postanowiły przeszkodzić odbyciu się odczytu dep. **Henriota w Roubaix,** przez niedopuszczenie udajacych się na odczyt osób do hippodromu, w którym przemawiał Henriot. Już na długo przedtem lewicowcy **odcięli dostęp do hippodromu** i domagających się wpuszczenia pobili.

Razem poturbowanych zostało ok. 100 osób. Policja obrzucona została przez manifestantów **cegłami, butelkami i kawałkami żelaza.** W pewnym momencie **sytuacja była groźna** dla władz bezpieczeństwa, ale **szarża kawalerji** rozprószyła tłum. Manifestanci usiłowali wznieść **barykady.** Odczyt doszedł do skutku, poczem policja opróżniła hippodrom w czterech partjach. Doszło jednak do dalszych incydentów i dopiero około północy zapanował spokój.

—o—

Z kraju od korespondentów „Kurjera"

Kronika przemyska

DRUGI RAZ TO SAMO. Przemyskie harcerstwo żeńskie zostało opanowane przed niedawnym czasem przez sanację. Hufiec żeński posiadał sztandar, który już w swoim czasie wśród wielkich uroczystości został poświęcony. Obecnie w związku z Tygodniem Harcerza zapowiedziano ponowne poświęcenie tego samego sztandaru. Byle więcej obchodów! Czy też będzie i trzecie poświęcenie?

MLEKO TAŃSZE NIŻ WODA. Szklanka wody z lichym sokiem kosztuje 10 groszy i idzie do żydowskich kieszeni, podczas kiedy szklanka pełnego mleka kosztuje w polskich mleczarniach tylko 5 groszy. I nie pić tu mleka?

UKRAIŃCY I KOMUNIŚCI. Ukraińcy urządzają każdego roku w czerwcu żałobny pochód kościelny do Pikulic. Jest on zawsze bardzo liczny i każdego roku odbywa się z awanturami. 3 bm. kilkakrotnie zakłócili uroczystości komuniści, którymi musiała się zająć policja, ochraniająca pochód.

ZMIANA LOKALU. P. Juljan Szancer, właściciel największego składu bławatnego w Przemyślu, przenosi sklep do nowego, nowoczesnego i obszernego lokalu, odpowiednio zremontowanego.

DROBIAZGI. P. Zbigniewowi Sojce (Kopernika 7) skradziono 3 dolary i 248 zł. Z mieszkania Pawła Hudeka (Połockiego 7) skradziono cały szereg cennych drobiazgów.

Kronika stanisławowska

CZY WYPADA? Corocznie w okresie Zielonych Świąt ruskich, odbywane są procesje ruskie na cmentarz miejski. Pomijając fakt tych uroczystości, zwracamy uwagę na to, co się dzieje w tym żydowskich kupczyków rozkłada swoje kramiki z **niechlujnym i brudnym towarem**, w postaci wątpliwej dobroci i nieznanego pochodzenia słodyczy, wodą sodową, itd. Każdy z tych „wielkich" i obrzydliwie brudnych „kupców" — wychwala swój towar — czyniąc **wrzask rwetes**, nie odpowiadający powadze miejsca. A przecież cmentarz to nie jarmark lub targowica. Obywatele katolicy za naszem pośrednictwem zwracają uwagę na powyższy fakt.

ŻYDZI MIĘDZY SOBĄ. Onegdaj doszło do kłótni pomiędzy Aronem Haberem a jego teściową Diringerową, która to kłótnia zamieniła się w bójkę, w czasie której krewki zięć pokaleczył nożyczkami Diringerową, poczem uciekł. Zawezwany lekarz pogotowia udzielił D. pierwszej pomocy poczem odwieziono ją do szpitala p. w. szechnego, gdzie pozostaje w leczeniu. Za zbiegłym Haberem policja wszczęła poszukiwania.

30-lecie „Sokoła" w Nisku

W dniach 2 i 3 czerwca br. tut. Towarzystwo Gimn. „Sokół" obchodziło 30-letni jubileusz swego istnienia. Obszerny i piękny program uroczystości zgromadził na stadjonie sportowym w niedzielę rekordową ilość widzów, 1200 osób, przybyłych również i z pobliskich miasteczek. Uroczystość rozpoczęła się w sobotę **ostrem strzelaniem o odznakę strzelecką i „Ku Chwale Ojczyzny"**, na strzelnicy garnizonowej, w której wzięło udział 49 druhów tut. gniazda, osiągając przeważnie maksymalną ilość punktów. Atrakcją tegoż dnia był popołudniu **mecz piłki nożnej** z drużyną ligową „Drugi Sokół" ze Lwowa, który przyniósł Drugiemu Sokołowi nikłe zwycięstwo w stosunku 1:0 (0:0). Po zawodach sformowany **pochód** przy dźwiękach orkiestry udał się na cmentarz, celem złożenia wieńca na grobie swego członka sokoła-legionisty. Niedziela, główny dzień uroczystości, przyniósł mieszkańcom miasta miły i odświętny wygląd. Liczny zjazd gniazd z Przemyśla Radymna, Jarosławia, Przeworska, Łańcuta, Sokołowa i Rozwadowa barwnie ustroił nasze schludne miasteczko. Uroczystość rozpoczęła się **Sumą z okolicznościowem kazaniem i procesją**, w której wzięły udział oddziały sokole, **defilada** przy udziale 132 umundurowanych druhów, 72 druchen i 25 kolarzy. Osłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych druhów miało charakter niezwykle uroczysty.

W zawodach sportowych przedpołudniem w pięcioboju uzyskali miejsca: 1) **Hamacher** z Radymna, 2) **Kara** z Niska. Popołudniu odbyły się wolne ćwiczenia druhów i druchen, ćwiczenia ma czugami, ćwiczenia na przyrządach, oraz taniec marynarski druchen z gniazda Niska. Na zakończenie zawodów rewanż z „Drugim Sokołem". Obustronne przemówienia Prezesów, zamiana proporczyków rozpoczęły te emocjujące zawody, zakończone wynikiem 3:3, który jest dla Niska bardzo zaszczytny temwięcej, że gracze byli przemęczeni wstępnemi pracami organizacyjnemi.

Wieczorem odbyła się w salach Sokoła **zabawa taneczna**, która przy wielkim napływie gości i wśród miłego nastroju przeciągnęła się do późnego rana.

Kronika morska

TRANSPORTY SOWIECKIE PRZEZ GDYNIĘ. Już w ciągu roku bieżącego zawiną do Gdyni okręty ZSRR z ładunkiem sowieckich towarów dla Polski i krajów sąsiednich. Polska Agencja Morska PAM w Gdyni toczy pertraktacje z „Wniesztorgtransem" w Moskwie o przyjęcie przedstawicielstwa sowieckich organizacyj transportowych.

POLSKA DZIECIOM GDAŃSKIM Na apel Macierzy Szkolnej w Gdańsku o umożliwienie niezamożnej polskiej dziatwie z Gdańska spędzenia letnich miesięcy w kraju, społeczeństwo, polskie odpowiedziało licznemi zaproszeniami. Z ogólnej liczby 600 dzieci, która potrzebują ulokowania na koloniach zaproszonych zostało przez różne ofiarne instytucje i osoby, tu. dzież organizacja społeczne 530 dzieci tak, iż tylko 70 dzieci oczekuje na zaproszenie do kraju.

POLACY JADĄ DO „STAREGO KRAJU". W ciągu lata rb. na okrętach polskich, należących do linji Gdynia—Ameryka, przybędą liczne zastępy naszych rodaków z za Oceanu, 19 czerwca na s/s „Pułaski" z New Yorku wycieczka Sokolstwa Polskiego w Ameryce, która przybędzie do Gdyni 18 lipca. W tymże terminie i na tym samym statku wyjedzie z New tów, wycieczka Centrali Polaków z Minnesota, wycieczka Stowarzyszenia Lekarzy i Dentystów, wycieczka Młodzieży z Kanady. Ponadto szereg organizacyj okrętowych organizuje w roku bieżącym wycieczki do Polski.

GDAŃSKO - POLSKIE IMPREZY SPORTOWE. Gdańskie regaty wioślarskie, w których wezmą udział również polskie kluby wioślarskie, odbdą się w Gdańsku 24 b. m.

ZGŁOSZENIA KANDYDATÓW DO SZKOŁY MORSKIEJ. Podania o przyjęcie nowych kandydatów do Państwowej Szkoły Morskiej nadsyłać należy w terminie do 12 lipca br. Do podania dołączyć należy metrykę urodzenia, dowód obywatelstwa polskiego, ostatnie świadectwo szkolne, zobowiązanie rodziców do przestrzega. nia przepisów szkolnych, 2 fotografje o wymiarze paszportowym oraz opłatę egzaminacyjną w wysokości zł. 15.

Po rozpatrzeniu podań dnia 16 8. o godz. 9-ej w gmachu Państwowej Szkoły Morskiej odbędzie się egzamin konkursowy poczem przyjęci kandydaci otrzymują kilkudniowy urlop, celem zaopatrzenia się w zbędny ekwipunek, a następnie odbędą podróż ćwiczebną naokoło świata na statku szkolnym „Dar Pomorza", która trwać będzie 11 miesięcy.

—o—

Kronika nowosądecka

BUDOWA SZKÓŁ W N. SĄCZU. W N. Sączu przystąpiono do budowy olbrzymiego gmachu szkoły przemysłowej kosztem kilkuset tysięcy zł. Mieszczanie, którzy nie mogą sprostać ciężarom, twierdzą, że budowa ta powinna być rozpoczęta przynajmniej za 5 lat, albowiem obecnie uczniów szkoły przemysłowej jest coś około 15. Nowy Sącz ma otrzymać także pełne liceum, a podobno założona zostanie również szkoła sadowniczo - rolnicza.

PROCES, KTÓRY TRWA JUŻ 22 LAT. W gminie Dąbrówka pol. powstał w r. 1912 proces o użytkowanie pastwisk gminnych, który trwa nieprzerwanie aż po dzień dzisiejszy i trudno przypuszczać, by się mógł rychło skończyć.

ZABÓJSTWO. Stow. Młodzieży Polskiej w Brzeznej pod Sączem urządziło przedstawienie amatorskie na Litaczu, w czasie którego doszło do bójki pomiędzy chłopakami o pewną dziewczynę. Jeden z chłopców, niejaki Krajewski, uderzył F. Platę tak nieszczęśliwie, że tenże wyzionął ducha. Krajewskim zajęła się policja.

ŻONOBÓJCA PRZED PRZYSIĘGŁYMI. W obecnej kadencji sądów przysięgłych w Nowym Sączu w czerwcu, stanie przed Trybunałem Jakób Putra, rolnik z Ochotnicy, oskarżony o zamordowanie swej żony.

ZA ZNIEWOLENIE. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu skazał niejakiego Jana Kruka, zamieszkałego w barakach miejskich na karę dwuletniego więzienia za zniewolenie 14-letniej Janiny G. i za bluźnierstwo.

Kronika zabłotowska

Z ŻYCIA TOWARZYSTW. Na walnem zebraniu członków T. G. Sokół wybrano następujący Wydział: prezesem — p. rejenta Buszyńskiegoż zastępcę ks. Michała Rozlepiłę. — Członkami wybrano: p. Dziubaniuka, p. Kubickiego, ks. Dudziaka, p. Łukasiewicza, p. Bodziaka, p. Stefanowa, p. Patkowskiego

Na walnem Zebraniu TSL. wybrano Zarząd: prezesem ks. Jana Dudziaka katechetę, zastępcą naczelnika stacji p. Grodeckiego, skarbnikiem p. Stefanowa, zasłużonego pracownika na niwie TSL. sekretarzem p. Bodziaka, — członkami: p. Stauferównę yr. szkoły, pp. Dziubaniuka, Gablera i Starzecką Wandę nauczycielkę. Nowym Zarządom życzymy serdeczne powodzenia w pracy.

Z WYSTAW M. MUZEUM PRZEM. ARTYST. WE LWOWIE

Pokaz prac pozaszkolnych

Studentów Architektury Politechn. lw. i Wystawa fotografji studentów szkół średnich.

Lwów, 7. czerwca.

Na wystawę prac pozaszkolnych **studentów architektury Politechniki lwowskiej**, składają się prace graficzne i malarskie, projekty architektoniczne, karykatury i t. d. Bardzo słaba — ogólnie rzecz biorąc — wystawa nie może się równać z podobnemi pracami studentów architektury Politechniki warszawskiej. Odbija się tu zapewne nisko pod względem artystycznym stojące milieu. Na wyróżnienie zasługują tutaj jednak przedewszystkiem karykatury **p. J. Sawki**, a zwłaszcza **Z. Gosienieckiego**, doskonale budowane przy zastosowaniu metody konstruktywistycznej, jak również karykatury p. Tkaczyka, gdzie autor wypowiada się niekiedy znakomicie ekspresyjną mową czarnego, silnie zaakcentowanego konturu. W dziedzinie malarstwa wyróżniają się tuszem kolorowym wykonane architektury i wnętrza p. **Du Château**, ciekawą grą barwnych płaszczyzn, — oleine, nie bardzo jeszcze zdecydowane, syntetyczne prace p. **T. Błażejowskiego**, — oscylujące pomiędzy wrażeniowym, a wyobrażeniowym światopoglądem, bardzo po malarsku pojęte obrazy **p. J. Hawrota**, — dobre akwarele **p. Stef. Dańczaka**, — studja zabytków architektonicznych, wykonane sepją i tuszem **p. T. Kornackiego**, iluminatorskie dzieła p. Kirschnera i jego dobre projekty witrażowe. Grafika **użytkowa** b. słabo reprezentowana, nie spełnia często n. p. w afiszu zarówno celu reklamowego, jak i artystycznego. Najlepszy pod tym względem jest udatny afisz **p. Chwalibogą**, spełniający względnie oba zasadnicze postulaty, jak również ciekawy pod względem kompozycji afisz (linoryt) reklamujący wystawę, wykonany przez **p. Brzozę** i **Herburta**. Do nienajsłabszych należą projekty toaletowe **p. R. Manna**, prace **p. Szczerbowskiej** i **p. Walaszka.**

• •

Na wystawie fotografji **studentów szkół średnich** trudno wyróżnić specjalnie któreś z licznie reprezentowanych gimnazjów. Podziwu godna jest w przeważnej części utworów umiejętność wyboru tematu i sposób opracowania go przez młodych studentów, czy studentki, — doskonała orjentacja w znaczeniu i wyodrebnianiu motywów bez względu na to, czy to będzie architektura, człowiek, zwierzę, czy też otaczająca przyroda. Jeżeli weźmiemy n. p. pod uwagę eksponaty **Państwowej Szkoły Technicznej im. S. Szczepanowskiego**, zobaczymy, że nie ustępują one bardzo pracom wielu zawodowych fotografów, biorących udział w licznych wystawach i konkursach, dorównując im, a nawet bijąc ich często pod względem bezpośredniości odczuwania wrażeń i logiki komponowania, chociaż pozostają w tyle pod względem technicznego opracowania.

Dr. M. T. M.

Rozdział nagród na „Salonie 1934"

Kraków, 6 czerwca.

Komisja „Salonu 1934" ukończyła swe czynności w związku z udzieleniem nagród Do jury nagród należał delegat Min. W.R. i O.P. dr. **J. Sienkiewicz**, delegat Komitetu wykonawczego Zjazdu Artystów-Plastyków. prof. **Z. Kamiński**, delegat gminy m Krakowa, dyr. **F. Kopera** delegaci dyrekcji Two Przyjaciół Sztuk Pięknych pp.: inż. Filipkiewicz, S. Popławski, dr. T Seweryn, wreszcie dwaj członkowie To. warzystwa kooptowani przez dyrekcję Twa j p.: **P. Stachiewicz i Prof. Pochwalski.**

Wyżej wymienieni członkowie komisji nagród, obradując pod przewodnictwem prof. Pochwalskiego postanowili nagrodę p. min. WR. i OP. w wysokości dwóch tysięcy zł. przyznać prof. Konstantemu **Laszczce**, za rzeźbę w szarym granicie p. t. „Opuszczone". Pierwszą nagrodę miejską w wysokości 1.000 zł. przyznano p. Alfredowi **Karpinskiemu** za obraz „portret L. Solskiego", drugą zaś nagrodę gminy m Krakowa w wysokości 500 zł. rozdzielono na dwie części przyznając p. Stanisławowi **Żurawskiemu** za obraz „Rozmowa", oraz 250 zł. p. Ignacemu **Pinkasowi** za obraz „Suszenie sieci". Nagroda prezesa BGK. w wysokości 1,000 zł. przypadła w udziale p. Henrykowi **Kunie** za bronz „portret prof. T. Zielińskiego" Nagrodę p. Artura Wohla w wysokości 600 zł. otrzymał p. Tymon **Niesiołowski** za obraz „Akt kobiec", Nagrodę zaś p. Leona Holzera tej samej wysokości przyznano prof. Fryderykowi **Pautschowi** za obraz „Osaczony odyniec". Nagrodę p. Leona Holzera w postaci biurkowego zegara wartości około 300 zł. otrzymał p. Aleksander **Rafałowski** za obraz „Targ", Drugi zegar w tej samej cenie przyznano p. Marcinowi Kitzowi za obraz „Ryby".

Nagroda T-wa Przyjaciół Sztuk Pięknych w wysokości 500 zł. przypadła w udziale p. Wacławowi **Borowskiemu za obraz „Lato"**. Nagrodę koncernu „IKC." w wysokości 1.000 zł. podzielono na dwie części, przyznając 500 zł. p. rektorowi Wojciechowi Weissowi za obraz „Rodzina" oraz 500 zł. prof. Władysławowi **Jarockiemu** za obraz „Narciarka". W podobny sposób podzielono nagrodę posła Marjana Dąbrowskiego w wysokości 1,000 zł. przyznając 500 zł. p. Tadeuszowi **Pruszkowskiemu** za obraz „Portret" i 500 zł. p. Marcinowi **Samlickiemu** za obraz „Gra w szachy"". Również podzielono nagrodę dr. Maksymiljana Waserbergera w wysokości 1,000 zł. na dwie części, z których jedną w wysokości 500 **zł.** przyznano **p.**

Delegacja rabinów u Kardynała Kakowskiego

Prowokacje żydów na ulicach Warszawy

WARSZAWA 6. 6 (tel. wł. G) **Związek rabinów** w Polsce powziął uchwałę o zwróceniu się do **Episkopatu Polskiego** w sprawie ostatnich zajść antyżydowskich w Warszawie i w innych miastach Polski. Jutro udaje się do Jego Eminencji ks. Kard. **Kakowskiego** specjalna **delegacja rabinów**, która ma przedłożyć **memorjał** w tej sprawie.

Jednocześnie **prasa żargonowa** zamieszcza **przesadne wiadomości** rzekomego napastowania żydów na ulicach i doprowadziła swoich czytelników do istnej **psychozy**. Na tem tle powstało wczoraj na ul. Grzybowskiej w Warszawie tragikomiczne zajście. **Puszczono** mianowicie **pogłoskę**, że jakaś kobieta sprzedaje dzieciom żydowskim **zatrute cukierki**. To wystarczyło, by w jednej chwili zebrał się tłum liczący około 1.000 osób, który podburzony przez nieujawnionych dotąd **prowokatorów żydowskich, rzucił się na handlarkę usiłując ją pobić.**

W obronie napastowanej stanął przechodzący ulicą pracownik tramwajowy **Stanisław Furmański.** Tłum rzucił się także na niego usiłując dokonać **samosądu.** Dopiero **policja** piesza i konna **rozproszyła tłum** i uwolniła oboje. Zabrano ich do komisarjatu, gdzie po wylegitymowaniu oraz stwierdzeniu ich niewinności **zwolniono.**

Dzisiaj **skonfiskowane zostały wszystkie pisma żargonowe** za podanie opisu tego zajścia w formie podburzającej i nieścisłej.

Wczoraj władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizje w Związku Sjonistów-Rewizjonistów a także naczelnej komendzie półwojskowej organizacji żydowskiej, której wodzem jest Żabotyński. Władze policyjne znalazły **trzy granaty, kilka noży,** oraz zakwestjonowały **różne dokumenty.** Z 15 osób znajdujących się w lokalu zatrzymano 6, w tem 2 kobiety. Wszystkich **aresztowano** i przekazano do dyspozycji do sędziego śledczego do spraw politycznych.

Delegacja Gdańska w Krakowie

Kraków, 7 czerwca.

We wtorek wieczór wyjechała z Gdańska do Krakowa delegacja gdańska do rokowań gospodarczych i celnych, celem kontynuowania przerwanych w Krakowie w ub. tygodniu narad z powodu choroby szefa delegacji gdańskiej radcy stanu Bütnera.

M. nasze **Zaidenbeutlowi,** za obraz „Pejsaż warszawski", drugą zaś tej samej wysokości p. Teodorowi **Grottowi** za obraz **„Lato".** Nagroda Kasy Oszczędności m. Krakowa w wysokości 300 zł. przypadła p. Władysławowi **Lamowi** za obraz „Krajobraz słoneczny", 200 zł. zaś jako nagrodę powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Krakowie otrzymał p. Stanisław **Ostoja - Chrostowski** za cykl drzeworytów pt. **„Święto Kawalerji".** Wreszcie nagrodę anonimową, oraz piękne album renoira w cenie 176 zł. jako nagrodę p. Marjana Krzyżanowskiego otrzymał p. Czesław **Rzepiński** za obraz „Kompozycja".

Jak wynika z powyższej listy nagród wśród nagrodzonych znajdują się artyści z Krakowa, z Warszawy, Lwowa, Wilna i Poznania, oraz artyści starszego i młodszego pokolenia, które to fakty w sposób przekonywujący dowodzą ogólnopolskiego charakteru „Salonu". Nie bez uznania i wielkiej dumy zasługuje na podkreślenie fokt, iż gość i wysokość nagród ufundowanych przez społeczeństwo przenosi sumę nagrody rządowej. Tak życzliwy stosunek czynników społecznych i ofiarnych jednostek dla celów, „Salonu", mającego ożywić życie artystyczne w Polsce, świadczy niezbicie o poziomie kulturalnym m. Krakowa. W imię dobra sztuki należałoby w obliczu powyższych faktów wyrazić tylko życzenie, aby i inne miasta Rzplitej, a więc: Wilno, Lwów, Poznań, Łódź, i Warszawa w których najbliższemi laty mają być organizowane analogiczne ogólnopolskie „Salony", również wydatnie poparły tak ważną inicjatywę artystów i rządu.

JAK SIĘ CZUJE BB.

po wyborach samorządowych

Jakie są wrażenia i uczucia w obozie rządowym po ostatnich wyborach miejskich **dowiedzieć się można z narzekań sanacyjnej** „Prawdy" łódzkiej nr. 53 z 3-go **czerwca, odnoszących się nietylko do Łodzi,** ale do całości wyborów. (podkreślenia nasze):

„Wyniki ostatnich wyborów samorządowych w większych ośrodkach miejskich **nie potwierdziły nadziei, jakie łączono z wprowadzeniem w życie nowego systemu samorządowego.** Próby stworzenia ponadpartyjnych organizacyj wyborczych, łączących w sobie wszystkie żywioły, zainteresowane bezpośrednio w gospodarce miejskiej i pragnące podźwignięcia naszych miast z upadku, nie zdobyły takiego powodzenia, jakiego należałoby im życzyć w interesie naprawy gospodarki miejskiej. Hasła polityczne zagłuszyły dyskusję rzeczową. Wyborca **na dźwięk pobudki antysemickiej, na odgłos hasła opozycyjnego** zapomniał o wszystkich swoich postanowieniach, że nigdy więcej na żadną partję głosować nie będzie i poleciał do urny z numerkiem partyjnym, nie oglądając nawet wypisanych pod nim nazwisk.

Świeżo wybrane rady miejskie będą w licznych miastach wszystkiem, tylko nie ciałami, zdolnemi pokierować należycie i z pożytkiem dla ogółu sprawami miasta, czem uczynić chcieli je twórcy nowego systemu samorządowego.

Stanowić będą one nowe źródło szkodliwych fermentów. **Nowa ustawa samorządowa nadaje władzom nadzorczym daleko idące uprawnienia w kierunku ograniczenia swobody działania rad miejskich,** jeżeli ta działalność popada w sprzeczność z interesem ogółu i z intencjami polityki rządu. **Z tego prawa władze nadzorcze będą musiały prawdopodobnie aż nazbyt często czynić użytek.** Starać się będą o to usilnie reprezentanci partyj opozycyjnych w radach, aby w oczach ludności uwolnić się od odpowiedzialności za tok spraw miejskich i całkowicie zrzucić ją na barki rządu.

Zanosi się na to, że **w niektórych miastach rządzić będzie desygnowany przez rząd prezydent czy burmistrz,** a rada miejska spełniać będzie rolę nielojalnego i demagogicznego krytyka, który wobec ludności przedstawiać będzie wszystkie jego czynności i wszystkie zarządzenia władz rządowych w najbardziej ujemnem świetle, podniecając w w ten sposób nastroje opozycyjne. **To już lepiej, żeby jej wcale nie było: Nowa ustawa samorządowa nie okazała się skutecznem narzędziem do wyrugowania polityki z samorządu..."**

Niektóre pisma sanacyjne, z „Gazetą Polską" na czele, usiłują nadrabiać miną, ogłaszając statystyki, wykazujące zwycięstwa wyborcze BB. Odnosi się to, jak wiadomo, przeważnie do miejscowości, **gdzie wyborów nie było z powodu unieważnień list itp. Właściwe jednak wrażenia klęski w obozie rządzącym nie dają się zataić.**

Maszyna piekielna w pociągu

BIAŁOGRÓD, 6. 6. (PAT). Wczoraj o godzinie 12.40 na dworcu w Zagrzebiu w toalecie wagonu bezpośredniej komunikacji **Paryż — Monachjum — Zagrzeb,** nastąpił wybuch maszyny piekielnej. — Wagon został częściowo **zniszczony,** wszystkie szyby wyleciały w powietrze. Ofiar w ludziach nie było. — Śledztwo stwierdza, że maszyna piekielna nastawiona była na 12 godzin przed wybuchem, tj. w czasie, gdy wagon znajdował się jeszcze na obcem terytorjum.

Kara śmierci za szpiegostwo

BUDAPESZT, 6. 6. (PAT). Izba niższa **przyjęła** projekt ustawy wprowadzający **karę śmierci** za szpiegostwo. Minister sprawiedliwości Lazaio wskazał, że szpiegostwo na rzecz pewnego znanego władzom mocarstwa obcego przybrało w ostatnich czasach **zastraszające rozmiary.** W r. 1933 stwierdzono 40 wypadków aktów szpiegowskich.

—o—

Wstrzymanie diet poselskich

RYGA, 6. 6. (PAT). Rada ministrów postanowiła wstrzymać z dniem 1 lipca wypłatę diet poselskich oraz pozbawić dotychczasowych posłów przywilejów, jakie posiadali z tytułu posiadania mandatów. Posłowie znajdujący się obecnie w areszcie, już w bieżącym miesiącu diet nie otrzymali.

Koniec absurdalnej sytuacji

LONDYN, 6. 6. (PAT). Agencja Reutera donosi, że sądząc z tonu prasy nowojorskiej, opinja publiczna Stanów Zjedn. zdaje sobie sprawę z tego, że nota brytyjska rozpoczęła nowy okres w historji powojennej. „New York Tribune" pisze, że Anglicy położyli kres komedji, która trwała tak długo. „New York News" pochwalając decyzję brytyjską wyraża zadowolenie, że W. Brytanja nie zgodziła się tolerować dłużej absurdalnej sytuacji.

Niepokojący spadek marki niemieckiej

WARSZAWA 6. 6. (PAT) Trwający od dłuższego czasu **odpływ środków pokrycia z Banku Rzeszy** pogłębiony został w pierwszych miesiącach roku bież. przez niepomyślne kształtowanie się bilansu handlowego Niemiec. Mimo ułatwień transferowych i zaostrzenia niemieckich ograniczeń dewizowych spa**dek pokrycia marki trwał w dalszym ciągu.** Według sprawozdania Banku Rzeszy na ultimo maja br. pokrycie wynosiło tylko **3,7 proc.** Na tle tych trudności nastąpił **spadek kursu marki niemieckiej** na giełdach europejskich.

Dzisiejszy **spadek marki** przybrał rozmiary **wręcz niepokojące.** Dewiza na **Berlin** notowana dziś była na giełdzie warszawskiej 199.30 wobec 203.75 w dniu wczorajszym, w **Zurychu** dziś 116 wczoraj 119, w **Paryżu** dziś 572. wczoraj 590. **w Londynie** dziś w 13,44.5, wczoraj przy otwarciu 13.50.

W ten sposób marka niemiecka stra**ciła** na giełdach w porównaniu z kursem parytetu kilka procent, **w Warszawie np. 6 proc.,** Jakie będą dalsze losy marki niewiadomo, gdyż powszechnie przyjęte normy i kryterja trudno zastosować do obecnej **sytuacji walutowej** w Niemczech.

Dewiza na **Londyn** uległa dziś pewnemu wzmocnieniu — **26.7** — w dniu wczorajszym 26.69. W **Zurychu 15.55,** wczoraj **15.50.** W **Paryżu 76.55,** wczoraj **76.47.**

Wzmocnienie kursu funta należy przypisać wyjaśnieniu sytuacji w związku ze sprawą **płatności raty długu wojennego** w Ameryce, której jak wiadomo Anglia nie zapłaci, oraz energicznej **akcji interwencyjnej** Banku Angielskiego

ZE ŚWIATA

W SPRAWIE POGŁOSEK O KONSYSTORZU PAPIESKIM Przedstawiciel KAP-wej, który zwrócił się do miarodajnych sfer watykańskich w sprawie zbadania prawdziwości powtarzanych przez prasę pogłosek o bliskiem zwołaniu konsystorza papieskiego, komunikuje, że sfery te nie zauważyły dotąd, by Ojciec św. okazywał jakikolwiek zamiar w tym kierunku.

NOWY LIST PAPIESKI O AKCJI KATOLICKIEJ. Ojciec św. wystosował ostatnio list do episkopatu kolumbijskiego, stanowiący nowy niezwykle ważny dokument dla rozwoju Akcji katolickiej. W liście tym omawia **Papież** obowiązki duchowieństwa w stosunku do Akcji katolickiej oraz zagadnienia wychowania religijnego i kształtowania dusz młodzieży.

HEROICZNE POŚWIĘCENIE SIĘ MISJONARZA. Alzatczyk, ks. Wintz, z kongregacji misyjnej Ducha św. pracując wśród trędowatych w Senegalu, zaraził się sam trądem w r. 1929. Przewieziony do ojczyzny po długiej kwarantannie, izolowany od znajomych i krewnych wyleczył się zupełnie.

W tych dniach nadeszła jednak wiadomość, że na Antyllach (w La Desorada) zmarł tamtejszy duszpasterz biednych trędowatych.

JAPONJA PRZECIWKO KONTYNGENTOM ANGIELSKIM. Według doniesień japońskiej oficjalnej agencji telegraficznej poseł japoński w Londynie otrzymał polecenie interwencji u rządu angielskiego. Chodzi o podkreślenie, że rząd japoński uważa wprowadzenie kontyngentów na towary japońskie w kolonjach brytyjskich za sprzeczne z klauzulą najwięskszego uprzywilejowania.

NOWE PROPOZYCJE FRANCUSKIE W GENEWIE

Bezpieczeństwo, -- lotnictwo, -- fabrykacja i handel bronią.

GENEWA, 6. 6. (PAT). Dziś rano **przybył tu francuski minister marynarki Pietri.** Minister Barthou, minister Pietri oraz rzeczoznawcy delegacji francuskiej odbyli rano **dłuższą naradę** w związku z opracowaniem nowego tekstu rezolucji formułującej propozycje francuskie co do dalszych prac konferencji. W południe **projekt francuski doręczony** został przewodniczącemu Hendersonowi i będzie przedmiotem dzisiejszych popołudniowych obrad **prezydjum konferencji**.

Według prywatnych informacyj projekt francuski ma zawierać propozycje co do **kontynuowania konferencji** nietylko w dziedzinie **bezpieczeństwa**, ale także i w dziedzinie **rozbrojenia.** Ma on za podstawę tezy wysunięte przez Hendersona w inauguracyjnem przemówieniu, wygłoszonem w ubiegły wtorek w komisji głównej, kiedy to przewodniczący konferencji rozbrojeniowej położył główny nacisk na trzy punkty: 1) kwestję zapewnienia **bezpieczeństwa,** — 2) kwestję **zbrojeń powietrznych** oraz 3) **kwestję kontroli fabrykacji i handlu bronią.**

GENEWA 6. 6. (PAT) **Projekt rezolucji delegacji francuskiej,** wręczony w dniu dzisiejszym przewodniczącemu konferencji Hendersonowi przypomina na wstępie rezolucję 6 państw mniejszych oraz delegacji tureckiej i delegata sowieckiego, stwierdzające **konieczność kontynuowania konferencji** celem zawarcia ogólnej konwencji **ograniczenia i redukcji zbrojeń,** wreszcie wyraża wolę konferencji **kontynuowania bez zwłoki** przedstawionych już postulatów.

Projekt francuski formułuje następujące decyzje:

1) **Bezpieczeństwo:** a) wobec tego, **że wyniki dalszych studjów konferencji** pozwoliły na zawarcie w ciągu ostatniego roku w Europie pewnych regionalnych układów o bezpieczeństwie, komisja główna wzywa komisję polityczną do natychmiastowego wznowienia swych prac co do procedury, którą uzna za stosowną celem zawarcia nowych układów i określenia ich ewentualnych związków z ogólną kondwencją. b) Komisja główna wzywa komisję polityczną do uzupełnienia ewentualnie przyjętych postanowień w dziedzinie kontroli i przestudjowania jeszcze nieprzedyskutowanych spraw gwarancji wykonania konwencji.

2) **Lotnictwo.** Komisja główna poleca swemu komitetowi lotniczemu wznowić natychmiast zbadanie sprawy umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego, zniesienia bombardowania powietrznego redukcji flot powietrznych itd.

3) **Fabrykacja i handel bronią.** Komisja główna wzywa komitet specjalny powołany do tych spraw do wznowienia swych prac i przedstawienia w najkrótszym czasie raportu na temat zalecnnych rozważańń.

Te trzy komisje mają pracować równolegle a prezydjum konferencji będzie koordynować te prace. Pozatem komisja główna pozostawia prezydjum konferencji troskę o wydanie koniecznych zarządzeń w tym celu, aby projekt konwencji był kompletnie gotowy w momencie ponownego zwołania komisji.

W sprawie propozycji kom. Litwinowa, dotyczącej przekształcenia konferencji rozbrojeniowej na stałą konferencję pokojową, projekt francuski głosi, iż komisja główna prosi przewodniczącego o przedstawienie tej propozycji rządom.

—o—

Policja w organizacji państwowej

KRÓLEWIEC 6. 6. (PAT) Jak donoszą z Kowna, począwszy od dnia 2 bm. władze litewskie przeprowadziły **na całem terytorjum Kłajpedy** szereg rewizyj wśród urzędników autonomicznej policji kłajpedzkiej.

U inspektora policji w Kłajpedzie Legnera oraz u jego sekretarza znaleziono wiele materjału obciążającego. Okazało się, **że wembowali** oni innych **policjantów do antypaństwowej** organizacji. Kilku urzędników policji aresztowano.

Goebbels w Warszawie

BERLIN. 6. 6. (PAT). Dziś w południe Niem. Biuro Inf. ogłosiło nast. komunikat: W imieniu polskiej unji Intelektualnej zaprosił prof. Zieliński ministra Rzeszy dr. Goebbelsa do wygłoszenia odczytu w Warszawie.

Minister skorzysta z zaproszenia i wygłosi w Warszawie odczyt: O ideologji nowych Niemiec. Odczyt odbędzie się przypuszczalnie w środę dnia 13 bm. **w auli Uniwersytetu Warszawskiego.** — Pobyt ministra **Rzeszy** w Warszawie i w Krakowie **potrwa od 13 do 15 bm.**

Po wyborach do zarządu miejskiego

w Stanisławowie

Po 5-cio miesięcznej przerwie, licząc od dnia wyborów do Rady miejskiej, która odbyły się jeszcze dnia 10 grudnia r. z., otrzymało wreszcie nasze miasto władze miejskie w osobie prezydenta Chowańca, wiceprezydenta inż. Ziemiańskiego oraz 5 **ławników, w tem 2 Polaków i 3 Żydów.** Wybory do zarządu miejskiego poprzedziły zażarte, iście homeryckie boje pomiędzy tutejszemi dwoma odłamami sanacyjnemi, jednym pod dowództwem prez. Chowańca, drugim pod patronatem rodziny Seidlerów. Ponieważ siły i wpływy obu obozów mniejwięcej się równoważyły i normalne głosowanie na nowowybranej radzie miejskiej **było do pewnego stopnia loterją,** stąd obie walczące ze sobą grupy sanacyjne, starały się za wszelką cenę pozyskać poparcie jeszcze kogoś mocniejszego od najmocniejszych w Stanisławowie, i stąd echa i odgłosy tych zapasów dochodziły aż do Lwowa i Warszawy; zaś przeciętny śmiertelnik **odbierał chwilami wrażenie, że nie ma ważniejszego problemu w państwie jak kwestja, kto zajmie stolec prezydencki w Stanisławowie.**

Wreszcie dosłownie na jeden czy dwa dni przed wyborami zapadła decyzja: desygnowano dotychczasowego prezydenta Chowańca, jako jedynego kandydata BB. na prezydenta. Śmiertelni wrogowie posła Chowańca położyli uszy po sobie i posłusznie głosowali na posiedzeniu tak, jak kazano.

Na posiedzeniu zato, wzgl. przed posiedzeniem oficjalnem, rozegrała się walka na odmianę pomiędzy chwilowo zjednoczonym obozem sanacyjnym a Żydami. Od kilku tygodni już odbywały się **zakulisowe targi o miejsca w zarządzie miasta.** Rozpoczęto te rozmowy mimo faktu, że Polacy mają **bezwzględną większość w Radzie i mogliby sami zadecydować** o składzie zarządu miejskiego. Ostatecznie po długiem handryczeniu się dobito targu, obiecano Żydom w najbliższej przyszłości 2-go wiceprezydenta, a narazie na otarcie łez dano im 3 mandaty w zarządzie, tak, że Polakom, naturalnie z sanacji, zostały **tylko 2 miejsca.** Rezultat ostateczny tego jest taki, że mimo obsadzenia przez stronę polską stanowiska prezydenta i wiceprezydenta, **Żydzi mają większość w zarządzie,** ilościową i jakościową. Żydzi posłali bowiem do zarządu miejskiego same co najsprytniejsze i najtęższe jednostki z pośród siebie, sanacja natomiast wydelegowała ludzi, których **całą legitymacją był fakt, że należą do przeciwników prezydenta Chowańca** (pp. Jasielskiego i Drzewickiego). Ktoś stojący na boku nie łatwo zrozumie te wszystkie wyborcze misterja. To, że grupa radnych niezależnych proponowała wyzyskanie większości polskiej i wybór 3 Polaków do zarządu, było akurat argumentem, ażeby tak nie zrobić.

Samo posiedzenie wobec ubicia targu przedtem nie przedstawiało się zbyt interesująco. Prezydent Chowaniec **przeszedł 41 głosami przy 6 białych kartkach,** które oddali radni narodowi bezpartyjni, natomiast sensacją było głosowanie na wiceprezydenta. Sanacja **wysunęła nikomu nieznanego i narzuconego** mjr. inż. Ziemiańskiego, który dwa dni temu po raz pierwszy, zdaje się, znalazł się w Stanisławowie. I oto okazało się, że przy głosowaniu otrzymał p. inż. Ziemiański **tylko 33 głosów, reszta** (14) było kartek białych. Jeśli zważymy, że Żydzi dotrzymując zawartego przymierza, głosowali lojalnie wszyscy za tą kandydaturą, to okaże się, że większość radnych Polaków, w tem ośmiu radnych nie będących niezależnymi, **głosowała przeciw tej kandydaturze.** Nie był to krok zwrócony przeciw osobie kandydata, który może nawet i posiada dostateczną legitymację do zajęcia takiego stanowiska, ale **przeciw systemowi bezceremonjalnie lekceważącemu opinję i wolę miejscowego polskiego społeczeństwa.** Wybór ławników, wobec zgłoszenia jednej listy i uniemożliwienia części radnych polskich wysunięcia osobnej kandydatury, nie odbył się i wysuniętą listę ławników uznano za wybraną. Posiedzenie zamknięto, radni się rozeszli, a wielu z nich miało zdaje się porządny „katzenjammer"; największy zaś przypuszczamy przewodniczący zebrania wyborczego, który zadać musiał gwałt swym długo i pieczołowicie hodowanym nadziejom i uczuciom i oddać głos, podpisać listę i przeprowadzić wybór swego zaprzysiężonego wroga. Ot i przykrość.

—o—

Cała rodzina spłonęła

BERLIN, 6. 6. (PAT). W miejscowości Eichwalden w Würtembergii wybuchł dziś rano pożar w zabudowaniach gospodarza Lambrechta. Ogień był tak gwałtowny, **że cała rodzina** Lambrechta, złożona z matki, ojca i 7 dzieci w wieku od 2 do 14 lat **poniosła śmierć w płomieniach.**

Zwłoki 86 górników

BERLIN, 6. 6. (PAT). W kopalni Buckingen nawiedzonej dnia 17 maja br. straszną katastrofą wybuchu, zakończone zostały dziś prace nad wydobyciem zwłok 86 górników, którzy ponieśli śmierć wskutek zatrucia gazami.

Kopalnia ta, jak wiadomo, po nieudałych próbach uratowania górników została w dniu 18 maja br. zamknięta, celem niedopuszczenia do dalszych eksplozyj.

—o—

Druga rozprawa komunistyczna w czerwcu

Kraków, 7 czerwca.

Druga zkolei rozprawa z serji procesów komunistycznych w czasie czerwcowej kadencji sądów przysięgłych wyznaczona została na wtorek 5 bm. Jako oskarżony stanął Elkune Silberman r. Zucker, obwiniony o to, że powiesił plakat o treści komunistycznej na bramie gimnazjum żydowskiego przy ul. Brzozowej w listopadzie ub. r., przezco dopuścił się zdrady stanu. Zpowodu jednak niestawienia się świadka Andrzeja Wrony rozprawę odroczono. Odbędzie się ona jednak jeszcze w tej kadencji.

Niemcy -- Polska!

Za parę dni Kraków będzie terenem pierwszego oficjalnego spotkania sportowego pomiędzy Polską a Niemcami.

Tylko ze względu na to że wieloletnia mistrzyni Polski i największa jej chluba i nadzieja w tennisie Jadwiga Jędrzejowska pochodzi z Krakowa i tutaj odnosiła swoje pierwsze sukcesy które utorowały jej drogę do Wimbledonu, Paryża, Berlina itd. zawody powyższe Polski Związek Tennisowy oddał do zorganizowania Klubom krakowskim.

Musimy liczyć się także z tem że na własnym terenie wśród własnej publiczności najłatwiej będzie odnieść, tak przez wszystkich upragnione zwycięstwo.

Będzie to jeden z ostatnich występów Jędrzejowskiej w Kakowie w tym sezonie.

Wobec wyrównanych sił i doskonałej formy tak Dubieńskiej jak i Volkmerówny, nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja która oprócz Jędrzejowskiej będzie reprezentowa barwy Polski. Prawdopodobnie, jednak w grach pojedynczych wystąpi P. Dubieńska a w grze podwójnej p. Volkmerówna.

Mecz ten odbędzie się w dniach 8—9 i 10-tym bm. na kortach Sekcji tennisowej AZS. w Parku Krakowskim.

Bilety w przedsprzedaży po cenach zniżonych już są do nabycia w firmie J. Drobniak ul. Sławkowska 2.

Nowa delegacja żydowska

Donosząc o przybyciu w dniu 24-go ub. m. do Warszawy delegacji „Federacji Żydów polskich w Londynie", rabina Frenkla i L. Jaskowicza, „Moment" pisze:

„— Chcą oni zbadać sytuację żydostwa polskiego w związku z przygotowaną zbiórką dla żydowskich instytucyj w Polsce.

Goście w ciągu dnia wczorajszego odbyli w Warszawie konferencję z przedstawicielami miejscowych instytucyj"

Przygotowuje się zatem w Anglji nowa zbiórka pieniężna dla Żydów „polskich", aby ułatwić im gospodarcze opanowanie ludności rdzennej i tak już wycieńczonej, dzięki kapitałom, płynącym dla żydostwa tuteiszego **z zagranicy.**

Produkcja Zagłębia Naftowego

BORYSŁAW 6. 6. (PAT) W miesiącu maju br. wydobyto w Zagłębiu naftowem ogółem 2.270 cystern i 1.533 kg. ropy, z czego przez tłocznie f-my Petrolea przetłoczono 1.866 cystern i 9.097 kg. przez tłocznie f-my Galicja 247 cystern i 5.686 kg, przez tłocznie f-my Standart Nobel 155 cystern i 6.750 kg ropy.

—o—

ZAGADNIENIA SZKOŁY (II)

Nauczyciel i szkoła

Zadaniem nauczyciela było dostrzegać w duszy wychowanka tlące choćby najsłabiej iskry **dobrego pierwiastka** i rozdmuchiwać je w wieczny i bezustannie wzmagający się płomień. Tego wyrazem jest i obecnie ogólna tendencja szkoły, gdy każe zbliżać się do ucznia **od strony jego zainteresowań** — tylko niestety w wykonaniu praktycznem natrafia to na **zupełne zniekształcenie.**

Władze nakazują to czynić **wszystkim nauczycielom,** a tymczasem to nie jest pole dla wszystkich dostępne — to jest bowiem **przywilej wychowawców,** nie tych urzędowych, lecz wychowawców z łaski Bożej, umiejących czytać w duszy młodzieży, jakie tkwią w niej ideały. **Podział wśród nauczycielstwa był zawsze i będzie, a instrukcje, choćby nie wiem jak genjalnie nawet opracowane,** nie stworzą z nauczyciela wychowawcy, skoro on się takim nie urodzi. Władze **jednak tego nie chcą uznać,** bo nie należy ich posądzać, aby tego nie rozumiały.

Dążeniem władz jest doprowadzenie do jednego, **jednolitego typu wychowawców,** co jest niemożliwe, muszą bowiem obok wychowawców istnieć sami tylko nauczyciele, spełniający swe funkcje nauczania, oni bowiem przez to **uzupełniają znakomicie rolę wychowawczą** i wspomagają przez uzupełnianie czynności wychowawców z łaski Bożej. Pod tym względem usiłowania władz szkolnych są syzyfowym trudem, nigdy nieosiągalnym, **gdyż nigdy świat nauczycielski nie składał się z samych Pestalozzich,** bo Pestalozzi był jeden, a obok niego tysiące nauczycieli, **pracujących z nim czy obok niego z wielkim pożytkiem** nietylko dla ówczesnego, ale i dla następnych pokoleń. Ta zasada kardynalna musi być zrozumiana przez odnośne czynniki szkolnych władz, jeżeli zamierzają realizować **obok nauczania także i wychowanie.**

Znowu jednak jedno wielkie „niestety"! **Na kursach dla dyrektorów w Warszawie** głosili podobne zasady prelegenci, mówili referenci ministerjalni o wartościach nauczycieli, niedwuznacznie wspominali o usuwaniu ze szkoły najtęższych i najpotrzebniejszych jednostek, — a mimo to **biura personalne robią zupełnie co innego.** Teorja swoje, a praktyka też swoje, ale wręcz przeciwnie. Ten wynalazek polski biur personalnych, obsadzanych przez ludzi, nie mających nic wspólnego ze szkołą, bo przeważnie **powoływanych** z administracji innych dziedzin, stał się **i staje coraz bardziej zabójczy dla samej szkoły i jej zadania.** Te właśnie biura, prawie że samowładne, usuwają nauczyciela z powodów, o których nikt nic nie wie, a najmniej zainteresowany nauczyciel. Podaje się jakieś powody, które kłócą się ze sobą, a wśród nich zjawił się i taki, **że trzeba było usunąć nauczyciela, gdyż... „młodzież zanadto go lubi".**

Ale te biura nie są odpowiedzialne i czynią tak, jak im się podoba, powołują na stanowiska nauczycielskie tych, którzy mają pewne specyficzne kwalifikacje, tylko nie pedagogiczne i tworzą personal **coraz mniej ze szkołą związany,** coraz mniej duszę młodzieży rozumiejący.

Cóż wobec tego robi i jak się zachowuje nauczyciel? Przedewszystkiem **drży o swój ciężko zdobyty kawałek chleba,** zatem ślepo słucha i bezkrytycznie wykonywa wszelkie zarządzenia. Zawód jednak nauczyciela ma to do siebie, że najwięcej i najdłużej studjuje. Zresztą robić to musi i powinien, a wszelkie dokształcanie się ma znów to do siebie, że budzi w nauczycielu krytycyzm, że stawia mu przed oczy wyraźnie problemy wychowawcze i skłania do zastanowienia się nad niemi, musi zatem obudzić w nim bunt **przeciw przepisom nie opartym na znajomości duszy młodzieży.**

To też poradziły sobie władze w sposób zewnętrznie bardzo niewinny, nawet zbawienny, ale tylko pozornie. Nakazują **obowiązkowe dokształcanie nauczycieli na konferencjach.** Czy referat wygłoszony z rozkazu i słuchany z rozkazu daje wyniki, o tem niema co się rozwodzić i odpowiedzieć można zgóry, że **nie prowadzi do pożądanego celu.** Zmusić do studjów nikogo nie można, kto bowiem chce uczyć się, ten czyni to sam, kto tego nie chce robić, nie zmusi go nawet urzędowa i nakazana konferencja, gdyż ten nie chcący drzemie w czasie referatu, albo myśli zupełnie o czem innem. Dokształcanie zatem takie w czambuł, na rozkaz, jest zupełnie **poronionym pomysłem.**

Ale jest jeszcze inna racja, przemawiająca przeciwko temu „urzędowemu dokształcaniu". Referat dajmy na to, omawia zagadnienie jakieś z zakresu nauczania matematyki — historyk zgóry **machnął ręką na jego treść i nie bierze w tem udziału,** chociaż w nim mogą być metodyczne wskazówki dla wszystkich pożyteczne. Dyspozycji jednak nie ma do słuchania referatu **ani humanista ani nawet przyrodnik, a tem bardziej rysownik czy gimnastyk,** wskutek tego kokluduje każdy z nich, że „stracił niepotrzebnie czas". Zresztą człowiek dojrzały nie będzie miał dyspozycji **do studjów na rozkaz** i na oznaczoną godzinę.

Człowiek dojrzały normuje sam swoje zajęcia i wśród nich wyznacza sobie sam chwile na studja które wówczas przynoszą mu korzyść, tembardziej, że zabiera się do takich problemów, które go interesują. Na te jednak nauczyciel już nie znajdzie wolnej chwili, gdyż **jest przemęczony** konferencją, referatem, wykazami statystycznymi,, zbiórkami i t. p. tak, że o jakiejś spokojnej pracy nad sobą nie może nawet pomyśleć.

Musi być jednak nauczyciel w porządku w stosunku do władz — studjuje zatem pilnie regulaminy, statuty, przepisy, ustawy i t. p. urzędowe publikacje, które **oddalają go coraz bardziej od żywej duszy młodzieży, a zbliżają do papieru i osób postawionych nad nim w hierarchji szkolnej. Nie dziwimy się zatem, że punkt ciężkości nauczyciela przesunął się od młodzieży ku władzom i nie dziwimy się tembardziej, że stosunek nauczyciela i ucznia staje się coraz bardziej luźnym, bo sztywnym i czysto urzędowym.**

Szkoła polska traci coraz bardziej właściwego nauczyciela, a przyjęła na siebie obok nauczania także i wychowanie młodego pokolenia, w utracie zaś nauczyciela **właściwa** konstrukcja żywej szkoły — nauczyciela i ucznia — zostaje w zupełności zwichnięta.

M. Prawdzic

Arcyks. Eugenjusz,

ostatni „W. Mistrz" Zakonu Krzyżaków

Jak wspomnieliśmy niedawno, **b. arcyksiążę Eugenjusz** habsburski wrócił **ze swego wygnania** ze Szwajcarji **na stały pobyt do Austrji.**

Zamierza on osiedlić się **w Gumpoldskirchen,** w budynku, gdzie mieści się „priorat" **niemieckiego zakonu rycerskiego św. Marji w Jerozolimie,** z którego to zakonu wyszli **w prostej linji Krzyżacy,** będący osobną grupą, która osiedliła się **na pograniczu** Polski za przywilejem Konrada Mazowieckiego.

Arc. Eugenjusz przed wojną był **Wielkim Mistrzem** tego Zakonu, — **zrezygnował** jednak z tej godności wkrótce po ukończeniu wojny a to w związku z rozpadnięciem się Austrji.

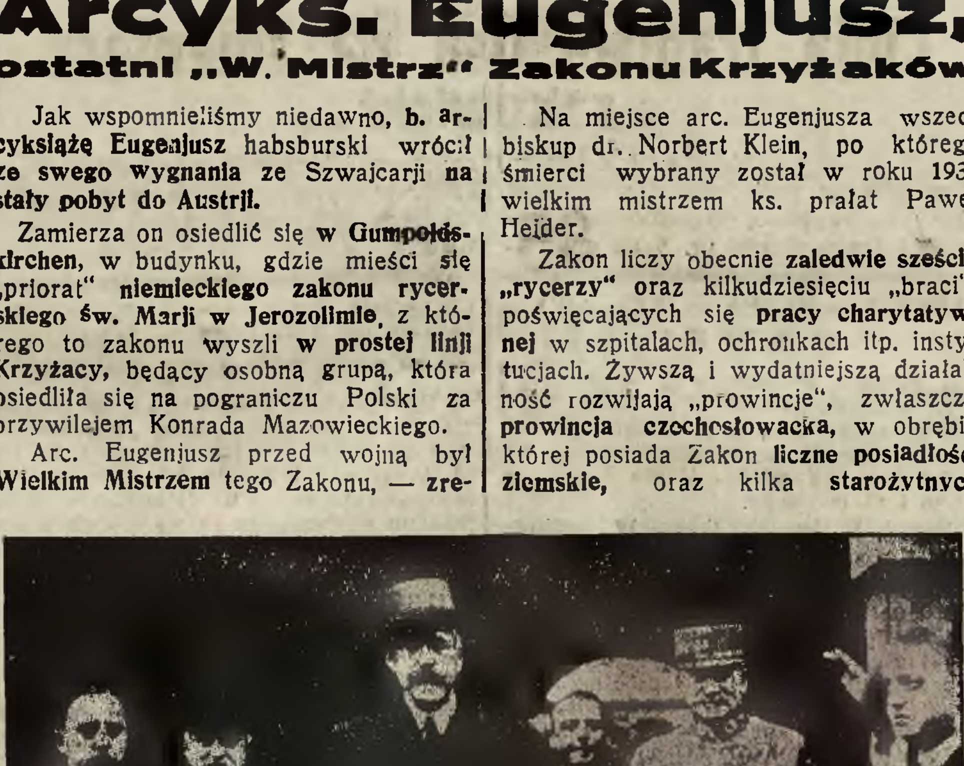
Zakon niemiecki („Deutschorden") **rozpadł się na cztery „prowincje":** Austrja, Włochy, Czechosłowacja i Jugosławja, rządzące się zupełnie **autonomicznie** — zaczem zakres czynności prioratu austrjackiego uległ znacznemu ograniczeniu.

Na miejsce arc. Eugenjusza wszedł biskup dr. Norbert Klein, po którego śmierci wybrany został w roku 1933 wielkim mistrzem ks. prałat Paweł Heider.

Zakon liczy obecnie **zaledwie sześciu „rycerzy"** oraz kilkudziesięciu „braci", poświęcających się **pracy charytatywnej** w szpitalach, ochronkach itp. instytucjach. Żywszą i wydatniejszą działalność rozwijają „prowincje", zwłaszcza **prowincja czechosłowacka,** w obrębie której posiada Zakon **liczne posiadłości ziemskie,** oraz kilka **starożytnych zamków,** przypominających swą konstrukcją **czasy średniowiecza.**

Zamierzchłą przeszłość przypomina też **uroczysty strój „rycerzy" Zakonu: biały płaszcz z naszytym na piersiach wielkim czarnym krzyżem.** Strój, tak nam dobrze znany i pamiętny z historji najazdów krzyżackich na nasze ziemie...

(kr.)



Rycina nasze przedstawia arc. Eugenjusza w towarzystwie witającej go delegacji na dworcu wiedeńskim.

KRONIKA KULTURALNA

Nagroda przechodnia dla artystów teatru krakowskiego

Znana krakowska artystka - malarka i poetka Michalina Janoszanka złożyła w darze m. Krakowowi cenny **stary puhar srebrny w formie kielicha z bogatym złoconym ornamentem rokokowym,** stanowiący pamiątkę rodzinną ofiarodawczyni, w myśl intencji której ma stanowić nagrodę przechodnią dla tego artysty dramatycznego Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego, który na mocy orzeczenia powoanego jury uznany zostanie za najlepszego odtwórcę **jednej z ról ub. sezonu teatralnego.**

„Ziemia Elżbiety" P. Gojawiczyńskiej pojawić się ma wkrótce już w drugiem wydaniu, gdyż pierwsze zostało zupełnie wyczerpane.

Konkurs „Książnicy-Atlas". Instytucja wydawnicza „Książnica-Atlas we Lwowie zamierza rozpisać konkurs literacki na powieść. Nagród będzie kilka, w wysokości 1 000 i 2.000 złotych. Protektorat nad konkursem objąć ma Pol. Akademja Literatury.

Słowacki — Wyspiański — Fredro w teatrach warszawskich. W związku ze „Świętem Warszawy" projektowane jest wystawienie w czasie od 1 do 15 sierpnia br. cyklu sztuk teatralnych Słowackiego, Wyspiańskiego i Fredry.

Nowa powieść Choromańskiego pt. „Szpital Czerwonego Krzyża" ma wyjść wkrótce nakładem Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Taż sama firma przygotowuje też wydanie nowej powieści M. Rusinka, laureata nagrody krakowskiej.

Listy Prybyszewskiego. Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku rozpoczęło przygotowawcze prace do wydania zbioru listów Stanisława Przybyszewskiego. Zbiór obejmie ponad 1000 listów pisarza z lat 1882—1927.

Światowy kongres teatralny. W październiku br. odbędzie się w Rzymie wszechświatowy kongres teatralny, w ciągu którego wystawione zostaną wszystkie wybitniejsze dzieła światowej literatury dramatycznej; — między innemi wystawiony ma być głośny dramat węgierskiego pisarza Madacha „Tragedja człowieka", nazywana „Węgierskim Faustem".

Listy miłosne Petöfiego. Przypadkowo znaleziono w Budapeszcie, na strychu pewnego domu, cały pakiet manuskryptów, wśród których mieściły się nieznane dotychczas poezje wielkiego poety węgierskiego Aleksandra Petöfiego, — oraz jego korespondencja miłosna z Julją Szendrey, jego późniejszą żoną.

Z KRAJU

ZJAZD ZRZESZENIA ZWIĄZKÓW PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. Prezydjum Zrzeszenia Związków Pracowników Miejskich na ostatniem posiedzeniu opracowało szczegółowo porządek obrad walnego zjazdu delegatów, podział na komisje i wykaz referatów, która będą wypowiedziane na tym zjeździe. Zjazd odbędzie się w Gdyni w dniach 16, 17 i 18 czerwca br. Zjazd ten zapowiada się niezwykle ciekawie, bowiem przybędzie nań zgórą 400 delegatów z blisko 250 ośrodków i miast

OBRADY W SPRAWACH UZDROWISKOWYCH. W Państwowym Zakładzie Zdrojowym w Ciechocinku odbyło się posiedzenie Państwowej Rady Zdrowia do Spraw Uzdrowisk, oraz sekcji uzdrowiskowej Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia. Na pierwszem posiedzeniu rozważano i przyjęto projekt rozporządzenia ministra opieki społecznej o zmianie granic okręgu ochrony sanitarnej Zakopanego. Na posiedzeniu sekcji uzdrowiskowej PNRZ. wygłoszono referaty na tematy: zagadnienie budownictwa w zdrojowiskach w związku z pracą lekarzy zdrojowych, zagadnienia higieniczne, społeczne i zapobiegawcze w uzdrowiskach, metody lecznictwa borowinowego w Polsce, oraz wytyczne dalszego rozwoju Buska w związku z wartością leczniczą jego wód.

—o—

CO DZIEŃ NIESIE?

7 CZERWCA Wsch. sł. 3 g. 17 m. Zach. sł. 19 g. 28 m.	Czwartek Roberta (Piątek: Medarda)

Co ugotować jutro?

CZERNINA DOMOWA NA GŁOWIŹNIE

1/2 głowy wieprzowej, 1 szklanka krwi, 1/8 kg. suszonych śliwek, 2—3 łyżek mąki, 2 łyżki cukru, szczyptę soli octu, włoszczyzna, korzenie, majeranek, 4 MAGGIego kostki buljonowe.

Głowę gotować do miękkości z włoszczyzną, korzeniami, cebulą i majerankiem. Przecedzić i zalać rosół krwią rozkłóconą z mąką oraz śliwkami, uprzednio osobno ugotowanemi w małej ilości wody z 2 łyżkami cukru. Następnie doprawić do smaku octem, dodać 4 MAGGIego kostki buljonowe, zagotować, zważając aby czernina się nie zważyła i podać z kluseczkami makaronem lub kartoflami.

—o—

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy przez Częstochowę: 0.45 (kursuje od 15 maja do 6 października). 7.15 (p), 11.58, 15,15, (kursuje od 14 sierpnia do 20 sierpnia), 17 20 (p), 23,00.

Do Warszawy przez Kielce, Radom, Dęblin: 22,15.

Do Katowic: 5.10, 6.01, 6,50, 7.31 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki i soboty), 10,45, 11,22 (p), 12,29 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki, piątki), 13,20 (kursuje od 17 czerwca do 2 września codziennie), 14.25, 17,12 (p), 19,25 (kursuje codziennie z wyjątkiem 25, 26 grudnia i 21 i 22 kwietnia) 21,30 (p), 21,36, 22,27 (Lux-Torpeda kursuje tylko w niedzielę).

Wiedeń—Praga: 11.22 (p), 21.00 (p) 5.10, 7.40, 14.25.

Berlin: 11.22 (p), 21.30 (p), 5,10, 10.45 17,12, 21.36.

Zebrzydowice: 11,22 (p) 14.25, 21,30 (p)

Poznań: 6.01, 10.45, 17.12 (p), 21.30 (p).

Gdynia: 17.12 (p), 21,30 (p).

Cieszyn: 17.45.

Chrzanów: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października), 7.40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Dziedzice: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października) 7,40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Żywiec: 17.42.

Lwów: 11.20 (p), 11.25, 10.00 (p), 0.15, 9.05 (p).

Zakopane 0.05 (kursuje od 8 października do 15 grudnia), 0.45 (kursuje od 15 maja do 7 października), 3 40 (kursuje od 15 maja do 6 października), 7,25 (kursuje od 15 maja do 6 października), 8.51 (kursuje w niedzielę Lux-Torpeda), 9.15, 13.52 (p), (kursuje od 15 maja do 6 października), 14.35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia). 14.48 (kursuje w soboty Lux-Torpeda). 15.21 (kursuje od 15 maja do 6 października). 18.15 23.05 (kursuje od 15 maja do 6 października).

—o—

NOCNE DYŻURY LEKARZY: Dr. Bauminger-Strauchen Ida, (Diella 60. tel. 117-17.) Ćwikliński Alfred (Kraszewskiego 12. tel. 102-71). Dr. Fibenschütz Stanisław (Radziwiłłowska 7 tel. 109-01, Dr. Walewski Stanisław (Łobzowska 27 tel 155-50).

NOCNE DYŻURY APTEK. W KRAKOWIE. Apteka pod Słońcem Rynek —B 43 Apteka pod Eskulapem Gertrudy 1. Apteka pod Matką Boską Krowoderska 74. Apteka w Dębnikach Konopnickiej 3. Apteka pod Złotym Orłem Krakowska 9. Apteka Mogilska 16. **W PODGÓRZU:** Apteka pod Koroną Rynek 9.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 7. VI. „Firma". Gościnnie wystąpią M. Modzelewska i St. Jaracz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Klub Dżentelmenów" oraz „Kohn i Kelly w tarapatach".

ADRIA: „Biała Lilja".

APOLLO: „Symfonja życia".

BAGATELA: „Miljon na ulicy"

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Piękny Gigolo."

MUZEUM: nieczynne.

PROMIEŃ: „Każdemu wolno kochać"

SŁONKO: „Burza o brzasku".

SZTUKA: „Gniazdo zakochanych".

ŚWIT: „Kto zabił"

UCIECHA: „Przyjaciele i kochankowie".

WANDA: „A. L. 14 zatonęła".

Z SALI BOLOŃSKIEGO

„Wesołe bajki"

Kraków, 5 czerwca.

Kto jak kto, ale ci najmłodsi potrzebują rozrywek. Dobrej i godziwej rozrywki potrzebuje każde dziecko. I społeczeństwo zapominać o tem nie może, zwłaszcza pamiętać o tem winny kobiety, które chyba najlepiej znają dzieci i ich pragnienia.

Taką godziwą rozrywką dla naszych milusińskich były „Wesołe Bajki" Ireny **Szczepańskiej.** Raz poraz rozbrzmiewał śmiech zebranej dziatwy, która nietylko w ten sposób dawała wyraz swemu zadowoleniu, ale dopowiadaniem, a często i uprzedzaniem recytatorek wykazywała zainteresowanie i wżycie się w fabułę opowiadanych bajek. Szkoda tylko, że tak mało dzieci wysłuchało miłych utworów p. Ireny Sczepańskiej. Trzebaby w przyszłości położyć większy nacisk **na stronę organizacyjną** takich imprez, aby nie były udziałem tylko nielicznych, ale żeby się stały dostępne przedewszystkiem dla tych dzieci, którym opowiedziana bajka pozwoli może na chwilę zapomnieć o dokuczającym głodzie.

Szkoda też, że p. Irena Szczepańska, autorka „Wesołych Bajek" nie znalazła **polskich recytatorek swoich utworów.** Byłoby to pewnie z korzyścią i dla samych bajek, jak i dla młodziutkich słuchaczy, a może... i kasy.

Wl.

Z T. N. S. W.

„Słońce nad Soplicowem"

Kraków, 7 czerwca.

W sobotę ubiegłą urządziło miejscowe Koło T. N. S. W. w lokalu Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego uroczysty wieczór ku uczczeniu setnej rocznicy powstania „Pana Tadeusza".

Referat p. t. „Słońce nad Soplicowem" poświęcony epopei i jej twórcy wygłosił znakomity znawca twórczości Mickiewicza, autor niedawno wydanego dzieła o „Panu Tadeuszu", prof. U. J. dr. Stanisław **Pigoń**. Referat stojący na bardzo wysokim poziomie zarówno co do treści jak formy, nagrodzony został hucznemi oklaskami słuchaczy, szczelnie wypełniających salę. Obok wielu starszych członków T. N. S. W. zwracało uwagę bardzo liczne grono młodych pretendentów i kandydatów na nauczycieli gimnazjalnych.

Po referacie wywiązała się krótka dyskusja, w której poruszono trudności, na jakie natrafiają wysiłki rozpowszechnienia dzieł Mickiewicza w popularnych, ale nie bezwartościowych — jak często dotąd — wydaniach wśród szerokich warstw społeczeństwa. Mimo życzeń wieszcza i mimo uchwały sejmowej nie mogą jakoś: ani „Pan Tadeusz" ani inne arcydzieła Mickiewicza „zabłądzić pod strzechę".

Tym ze wszech miar udanym wieczorem zainaugurowało T. N. S. W. swą działalność po ostatnich tarciach i próbach rozłamu ze strony nielicznej w niem sanacji. Usunięcie niespokojnych żywiołów oczyściło niewątpliwie atmosferę w krakowskiem T. N. S. W. i umożliwiło Towarzystwu normalną pracę.

Na marginesie należy jednak wspomnieć, że poprzedni sanacyjny zarząd dotąd mimo kilkakrotnych wezwań **nie zwrócił majątku Koła,** ksiąg etc. Czas najwyższy cudzą własność prawowitemu właścicielowi oddać!

Wl.

Linja tramwajowa na cmentarz rakowicki

Kraków, 5 czerwca.

W ubiegły poniedziałek, rozpoczęto roboty tramwajowe, celem doprowadzenia linji tramwajowej nr. 5 do cmentarza rakowickiego. Roboty będą prowadzone w szybkiem tempie przez fachwo wyszkolonych robotników tramwajowych.

ZABYTKI — MUZEA — WYSTAWY

WAWEL

I. **Katedra.** zwiedzanie 10 — 13 i 14.30 — 17. w niedz. i święta 12 — 13.30 i 14.50 szkolne: Groby król. 20 gr. Skarbiec 20 gr. Wieża Zygm. 10 gr. Wycieczki dorosłych Groby król. Skarbiec i Wieża Zygm. — razem 1 zł. od osoby.

Zamek Królewski (komnaty królewskie). Zwiedzanie Zamku Królewskiego wstrzymane aż do odwołania.

III. **Smocza Jama** codziennie 9 — 16 w — 17 wstęp: Groby królewskie 1 zł. Skarbiec 1 zł. Wieża Zygm. 25 gr. wycieczki niedz. i święta 9 — 14. wstęp 50 gr.

IV **Rotunda św. Feliksa i Adaukta, Katedra Romańska św. Gerona** wstęp 20 gr.

—0—

Wieża Marjacka codziennie 10 — 14. Wstęp 50 gr. dla wycieczek 25 gr.

MUZEUM NARODOWE

I. **Wystawa kobierców mahometańskich ceramiki azjatyckiej i europejskiej,** Rynek Główny Sukiennice. Codziennie 10—14. Wstęp 1 zł.

II. **Oddział im. Emeryki hr. Hutten Czapskiego** Wolska 10. — Środy, Niedzielę i święta 10 — 14. Wstęp 1zł. — Numizmatyka, grafika, broń i przemysł artystyczny.

III. Dom i Muzeum im .J .Matejki ulica Florjańska 41. Codziennie 10 — 14. Wstęp 1 zł. Zbiory Jana Matejki i artystyczna po nim spuścizna.

IV Oddział im. Feliksa Jasieńskiego ul. Szczepańska 11 I p. Wystawy sztuki polskiej, japońskiej, dywany, sprzęty z różnych epok itd. O otwarciu poszczególnych wystaw uwiadamia się osobnemi ogłoszeniami.

V. **Oddział im. Erazma Borącza** Karmelicka 51. Środy. Niedziele i Święta 10 — 14. Wstęp 1 zł. — Kilimy polskie wschodnie dywany, broń, sprzęty malarstwo XIX wieku.

VI. **Wieża Ratuszowa** Rynek Gł. — Zabytki rzeźby polskiej w oryginałach kamiennych i odlewach gipsowych. Oddział otwarty w niedzielę i w święta od 10 do 14. Wstęp 50 gr. **VII Barbakan** zabytek sztuki fortyfikacyjnej, położony na plantacjach w pobliżu bramy Florjańskiej Ctwarty od 10 do 14. Wstęp 50 gr.

MUZEUM XX. CZARTORYSKICH

ul. Pijarska 6/15. Zwiedzanie grupami pod kierunkiem funkcjonarjuszy Muzeum we wtorki i piątki punktualnie o godz. 10. 11. 12. Wycieczki i Szkoły tylko za uprzedniem — conajmniej na 24 godzin — zgłoszeniem w Zarządzie za wyjątkiem wtorków i piątków do 14, oraz sobót do 11 godziny.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (na Wawelu) codziennie 9—13, wstęp 50 gr. młodzież 20 gr. wycieczki szkolne 10 gr. od osoby.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE (Smoleńsk 2) otwarte w niedzielę i święta od godz. 10. do 13-ej, dla wycieczek i osób zamiejscowych także i w dnie powszednie od godz. 9 do 13-ej. Wstęp wolny.

Z Domu Artystów (Pl. Św. Ducha 5) Odbywa się wystawa litografij legjonowych Fr. Jaźwieckiego, oraz wystawa obrazów, przeznaczonych na zasilenie funduszu budowy własnego Domu Artystów Plastyków. Wstęp wolny.

Z PAŁACU SZTUKI (plac Szczepański 4). Obecnie otwarty jest ogólnopolski „Salon 1934" gromadzący najlepsze dzieła współczesnego malarstwa Polskiego. Wystawę zwiedzać można codziennie od godz. 10 do 16. Wstęp 1 zł.

KRONIKA KULTURALNA

Z MIEJSKIEGO TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek i w dni następne gościnne występy teatru warszawskiego „Nowa Komedja". Zespół ten wystawia najnowszą komedję Marjana Hemara pt. „Firma", której główne role kreują znakomici artyści Stefan Jaracz i Marja Modzelewska. Wraz z parą znakomitych artystów występują pp.: Dąbrowska, Łuszczewski, Sielański, Wasiel, Marjański, Daniłowicz, Fidler, Przegrodzki.

KOMUNIKATY

STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW (Pl. Szczepański 7) urządzi dziś we czwartek o godz. 5 popoł. „VI Czwartek Młodych Talentów", na którym Konserwatorjum Tow. Muz. przedstawi: M. Twardównę, L. Kozerównę, A. Bielakowa, śpiew (kl. prof. Zboińskiej-Ruszkowskiej) J. Rosenfeldównę — fortepjan (kl. prof. Dymsucha), M. Kunze — wiolonczela (kl. prof. Macalika). Akompanjament W. Geiger. Wstęp wolny.

ZWIĄZEK PAŃ DOMU URZĄDZA we czwartek 7 bm. o godz. 10 rano w lokalu gazowni pokaz smarzenia konfitur.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI N. SERCA JEZUSOWEGO. Doroczna uroczystość N. Serca Jezusowego w piątek 8 bm. rozpoczyna się w kościele OO. Jezuitów na Wesołej. 40-godzinne nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w intencji uproszenia błogosławieństwa Bożego dla naszej Ojczyzny.

O godz. 6 prymarja, o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 5 nieszpory, po których około godz. 5.30 wyruszy tradycyjna procesja na Mały Rynek, gdzie po kazaniu odmówi się akt poświęcenia i wynagrodzenia N. Sercu J. Procesję poprowadzi J. E. ks. Metropolita.

W sobotę o godz. 6 prymarja, o godz. 10 suma, o god. 6 nieszpory z kazaniem.

W niedzielę 10 bm. o godz. 6 prymarja o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 5-ej nieszpory z kazaniem, zakończone procesją po kościele. O liczny udział w tych nabożeństwach w świątyni centralnej N. Serca J. w Polsce — proszą OO. Jezuici.

„WIECZÓR TAŃCA" Wandy Hebuzanki i jej uczenic — w piątek 8 bm. o godz. 8.45 w teatrze „Bagatela".

„CHÓR DANA" W KRAKOWIE. Po sukcesach zagranicą, gdzie chór Dana cieszył się wielkiem powodzeniem, daje tylko parę występów w większych miastach Polski. W Krakowie Chór Dana wystąpi w sobotę 9 bm. i w niedzielę 10 bm. w teatrze „Bagatela". Oprócz Chóru Dana wystąpi znakomity piosenkarz M. Fog., M Nobisówna i doskonały humorysta A. Wysocki.

KONCERT „ECHA" POŁĄCZONY Z KONKURSEM KOMPOZYTORSKIM odbędzie się dziś we czwartek w sali Starego Teatru. Na koncercie odśpiewane będą utwory wybrane z pośród nadesłanych na konkurs. Sędziowie wybrani z pośród wybitnych muzykologów krakowskich orzekać będą o przyznaniu nagród. Pozatem obecna na koncercie publiczność będzie miała możność drogą plebiscytu wyróżnić najlepsze utwory.

DO PUSZCZY NIEPOŁOMICKIEJ. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowej w Krakowie organizuje w niedzielę dnia 10-go czerwca br. jednodniową wycieczkę pociągiem popularnym do Puszczy Niepołomickiej. Odjazd z Krakowa o godz. 9.30, przyjazd do Niepołomic o godz. 10 15 odjazd z Niepołomic o godz. 18.55, przyjazd do Krakowa o godz. 19.45. Cena przejazdu tam i zpowrotem 1.60 zł.

NIEZWYKŁE WIDOWISKO OBRZĘDOWE w KRAKOWIE. Małopolski Związek Teatrów i Chórów Ludowych wystąpi w najbliższych dniach na scenie Bagateli z oryginalną imprezą inauguracyjną, a mianowicie widowiskiem obrzędowem pt. „Franusiowa Dola" pióra p. Jędrzeja Cierniaka z Zaborowa pod Krakowem, w opracowaniu scenicznem p. Marjana Mikuty, w wykonaniu 50-ciu członków amatorskiego teatru T. S. L. w Prokocimiu koło Krakowa, z dekoracjami w formie piętrowego tryptyku utalentowanego malarza amatora p. Czesława Leńczowskiego. z oprawą muzyczną opartą na motywach ludowych w wykonaniu ludowej kapeli z Prokocimia.

REALIZACJA NIEMIECKICH POLIS ASEKURACYJNYCH. Celem przyspieszenia wypłaty niemieckich polis asekuracyjnych, odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców (ul. Grodzka 43), na które to posiedzenie tymczasowy komitet zaprasza wszystkich posiadaczy polis asekuracyjnych towarzystw niemieckich.

Audycje radjostacji krakowskiej

Czwartek 7 czerwca 1934.

6.30—7.25 Audycja poranna z Warszawy. 11.50 Program na dzień bieżący. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03 — 13.20 Transm. z Warszawy. 13.20 Fantazje operowe z płyt.: 14.00 — 14.15 Transm. z Warszawy. 16.00 — 17.00 Transmisje z Warszawy. 17.00 „Skrzynka pocztowa" — inż. St. Broniewski. 17.15 — 18.15 Transm. z Warszawy. 18.15 Słuchowisko ze Lwowa. 19.00 Rozmaitości, komunikaty, program na dzień nast. 19.15 Reportaż z tradycyjnego pochodu „Lajkonika Zwierzynieckiego" prowadzi dr. J. Dobrzycki — transm. z Rynku Krakowskiego. 19.50 Wiadom. sport. z Warszawy oraz lokalne. 20.00 — 20.50 Transm. z Warszawy 20.50 Transm. z Warszawy i Gdyni. 21.05 „10 minut o teatrze" 21,12 — 23.05 Transm. z Warszawy.

Letnie programy P. R.

Z dniem trzecim czerwca Polskie Radjo weszło w okres letnich programów. W związanych z tem informacyjnych pogadankach, kierownicy poszczególnych działów zapewniali, iż poziom programów nie obniży się, a może nawet polepszy. W to ostatnie trudno uwierzyć; pierwsze jest możliwe, o ile obietnice szumne, i zapowiedzi zostaną spełnione. Dziś trudno wyrokować. — Narazie słusznem pociągnięciem okazało się **skasowanie niedzielnych słuchowisk i zastąpienie ich lekkiemi audycjami.** Słuchowiska te nadawane o godz. 18-ej psuły słuchaczom rozkład czasu całego świątecznego popoł. zmuszając ich niejednokrotnie do rezygnowania z przechadzki, wizyty, czy kina, z powodu niemożności, połączenia obu tych przyjemności razem. Obecnie **trudność ta została usunięta;** usłyszymy wpradzie tylko **jedno słuchowisko tygodniowo**, i to w dzień powszedni — **we czwartek**, ale o wartości artystycznej i literackiej równej słuchowiskom niedzielnym, opracowywanym i wystawianym zwykłe z większą starannością.

Nasuwa się tu pewna myśl: dyrekcja P. R. miałaby teraz dobrą okazję do przeprowadzenia pewnego eksperymentu, polegającego **na uwolnianiu — na czas lat. ni — poszczególnych rozgłośni z przytłaczającej preponderacji Warszawy.** Po dwóch, ewentualnie trzech miesiącach, możnaby **rozpisać** (dziś tak modną) **ankietę wśród słuchaczy:** czy są zadowoleni z obecnego stanu rzeczy, czy też wolą poprzedni? I zastosować się do wyniku. Wtedy z czystem sumieniem przyznaćby trzeba, że P. R. uwzględnia życzenia swych abonentów, stawiając je na pierwszem miejscu.

Słuchowisko pt. **„Numer idzie"** p/g. Kobera, to w dobrej formie równie dobra i ciekawa treść: **fragment z ciężkiego, smutnego życia artystów cyrkowych**, urozmaiconego walką o dobre engagement, walką o coraz to nowe, coraz to niebezpiecz niejsze, a zato zachwycające publiczność popisy. Tragiczne załamanie się moralne człowieka — myślącego o sobie jako o magnesie przyciągającym widzów — na wiadomość, iż jest on tylko starzejącym się, zatracającym swą giętkość i zgrabność akrobatą i pogodzenie się z przykrą rzeczywistością, dobrze oddał **Różycki.** Również **Lubieńska** grała znakomicie swą rolę a nie ustępowali im pozostali artyści.

Miłe słuchowisko dla młodzieży pt. **„Szeroki świat" Morawskiej**, odznaczało się bardzo dobrze narysowanemi postaciami dwojga dzieci, uciekających z domu w nadziei zrealizowania swych marzeń, a także... w obawie przed dwójką. Ich perypetje i przygody zaciekawiały słuchaczy, a idea moralizatorska, dyskretnie wpleciona, nie psuła dobrego wrażenia całości.

W związku z rocznicą 500-lecia zgonu Jagiełły, nadawał Kraków ogromnie ciekawą audycję pt. **„Muzyka której słuchał król Jagiełło".** Bardzo dobre wykłady (wstępny i objaśniający) oraz doskonale zareprodukowane utwory ówczesnych kompozytorów, składały się na naprawdę wartościową całość. Inne nasze rozgłośnie **mogą brać wzór z Krakowa**, jak urządzać — nie nużąc i nie nudząc — obchody rocznic historycznych.

„Żydzi w walkach o niepodległość Polski" oto tytuł odczytu prof. Mejera Bałabana z Warszawy. Wzbudził on pewne zastrzeżenia wśród naszych czytelników, czego dowodem uwagi nadsyłane do Redakcji. Tu obecnie wyjaśnię, iż odczyt ten nadawała na wszystkie rozgłośnie Warszawa, tak, że inne rozgłośnie nie miały wpływu na jego umieszczenie w programach. Jeśli zaś chodzi o samą jego treść, to istotnie była ona naświetlona **tendencyjnie**, z oczywistą korzyścią dla wymienionych w tytule. Z faktem śmierci Berka Joselewicza, jesteśmy dobrze obznajomieni z historji. Ale stamtąd też wiemy, że był on podobno **wyklęty przez swoją gminę wyznaniową za służbę w wojsku polskiem, o czem prelegent jednak nie wspominał.** Jeśli chodzi zaś o sumaryczny wynik ofiar Żydów dla Polski z biegiem wieków w stosunku do osiąganych przez nich korzyści własnych, to przyznać trzeba, że nie był on zbyt wielki. Ale to już inna sprawa.

r. R.

Z SALI SĄDOWEJ

Zabił, -- dopił piwa, -- i oddał się w ręce policji

Echa morderstwa na Zamarstynowie

Lwów, 6 czerwca.

(s) Było to dnia 2 lutego 1934. W szynku **na Zamarstynowie** przy ulicy Lwowskiej 74 u Ludwika Dynowskiego zabawiało się sporo gości. Szły **kolejki za kolejką.** Browar odchodził, — czasem przecinek czystej. Przy stole: Teofil Nawolski, Karol Polański, Leon Szczygielski, Władysław Samotej i właściciele restauracji: Ludwik, Stefan i Włodzimierz Dynowscy. Zabawa trwała parę godzin. Około 16-tej wszedł do szynku, znany awanturnik, pomocnik kotłowni MKE, zamieszkały na Zamarstynowie, przy ul. Steblińskich 24 — **Stanisław Kamiński.** Goście zabawiali się w dalszym ciągu, a gdy zaczęli żartować **Kamiński ni stąd ni zowąd** wpadł w zły humor i oświadczył że **„nie lubi takich hec".** Od słowa do słowa i Kamiński **uderza w twarz Teofila Nawolskiego**, ten za **flaszkę**, Kamiński **za rewolwer; strzał**, w prawą twarz, a gdy Narolski pada, Kamiński **stale nad nim oddaje dalsze trzy strzały i kopie konającego.** Zkolei oddaje na **postrach dwa strzały** w sufit i spokojnie wraca **do nadpoczętej „halby" piwa.**

Zaalarmowana policja wchodzi do szynku. **Trup — a przy szklance piwa morderca** z papierosem w ustach. Zdaje, czy nie zdaje sobie sprawy ze swego krwawego czynu? Na zapytanie władz śledczych oświadcza, że stanął w obronie kolegi, a jako „legjonista" nie mógł patrzeć na „te hecy".

Na sali rozpraw, która była wczoraj echem morderstwa na **Zamarstynowie** sporo mieszkańców tej dzielnicy.

Przed sędziami przysięgłymi przesuwa się cały łańcuch wiadków wszyscy niemal **goście restauracji Dynowskich.** Trybunałowi karnemu przewodniczył r. Locker, oskarżał prok. dr. Olberek, bronił adw. Jerzy Heilpern.

Trybunał zdecydował się poddać oskarżonego badaniom psychiatrycznym

Oberwanie się balkonu przy ul. Akademickiej

Lwów, 6 czerwca.

(t.) Wczoraj o godz. 8.30 rano część **betonowego balkonu kamienicy przy ul. Akademickiej l. 5 oberwała się, przyczem odłamki balkonu zraniły w głowę handlarkę pieczywem, Różę Schwarcównę** (Źródlana 55). Zawezwane przez przechodniów Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu rannej pierwszej pomocy odwiozło ją do mieszkania. Jak wykazały wstępne dochodzenia prowadzone przez policję, katastrofa nastąpiła z powodu nadmiernego obciążenia balkonu transparentem Mał. Tow. Zachęty Hodowli Koni.

—o—

Napady uliczne

Lwów, 7. czerwca.

(t.) Na ul. Pełtewnej jakiś nieznany go (Teodora 12), któremu zadał kilka osobnik **napadł na Wasyla Mal'nowskiego (Teodora 12), któremu zadał kilka** ciosów nożem w plecy i w rękę. Rannego karetka Pogotowia odwiozła do szpitala, za sprawcą napadu policja wszczęła poszukiwania.

Czesław Panca, eksternista kursu pisarzy gminnych, zam. w Zamarstynowie **napadł na ul. Leona Sapiehy na studenta U. J. K. Włodzimierza Lechnickiego** i zranił go ciężko nożem. **Pancę aresztowano.**

EX-WŁASCICIELKA DOMU SCHADZEK ZA KRATKAMI

(t) Funkcjonadjusze policji sanitarno obyczajowej **aresztowali w dniu wczorajszym Ksenię Bałabanową ex właścicielkę tajnego domu schadzek pod zarzutem namawiania swoich dawnych pensjonarjuszek do fałszywych zeznań.** Bałabanowa pozostawała dotychczas na wolnej stopie i została aresztowana na skutek doniesienia niejakiego Scheinera

TRAGEDJA MATKI

(t) W bramie realności przy ul. Bogusławskiego nr. 15 **znaleziono trzymiesięczne dziecko, owinięte w poduszkę.** Do poduszki przyczepiona była karteczka, na której matka niemowlęcia napisała: „Ojciec dziecka umarł przed jego urodzeniem. Nie miałam odwagi wyrządzić dziecku nic złego, a ponieważ nie mam środków do życia muszę je podrzucić. Proszę litościwych ludzi, by zajęli się wychowaniem dziecka".

PODRZUTEK

(t.) W bramie Zakładu Sierót, przy ul. Abrahamowiczów **nieznana kobieta porzuciła dziecko płci męskiej, którem się Zakład zaopiekował.** Za wyrodną matką poszukuje policja.

WIELKA OBŁAWA POLICYJNA

(t.) Funkcjonarjusze Wydziału Śledcz. P. P. we Lwowie **przeprowadzili ub. nocy generalną obławę na terenie całego miasta.** W czasie obławy na pl. Teodora **przytrzymano kilkunastu notowanych włamywaczy mieszkaniowych;** na ul. Janowskiej **ujęto na gorącym uczynku usiłowanego włamania Karola Zembińskiego** (Słodowa 3). Ponadto aresztowano większą ilość koryntjanek i poszukiwanych za różne przestępstwa osobników.

WŁAMANIE

(t.) Do mieszkania Mikołaja Marszałka, przy ul. Widok 15. włamał się jakiś nieznany sprawca, który **skradł garderobę, pościel i papiery wartościowe, łącznej wartości 1.500 zł.** Dochodzenia w toku.

—o—

GIEŁDA

Waluty

Kraków, 5 czerwca.

W dniu wczorajszym na krakowskim rynku pieniężnym płacono za dolara 5.275 do 5.287, B. P. 5.27, markę niemiecką 2.05. koronę czeską 21.85—21.95, B. P. 21.62, szyling austrjacki 99, B. P. 97.50, funt angielski 26.90—27, B. P. 26.90.

Giełda zbożowa

Kraków, 5 czerwca.

Kursa ustalone na podstawie cen orentacyjnych.

	od	do
Pszenica dworska czerw. stand.	20.50	21.00
Pszenica biała stand.	20.00	20.50
Pszenica targowa stand.	19.50	19.75
Żyto targowe stand.	13.50	13.75
Owies dworski stand.	14.75	15.00
Jęczmień dworski	14.00	16.00
Jęczmień targowy	13.25	13.50
Kukurudza krajowa	22.00	23.00
Proso	19.—	20.—
Siano słodkie	7.00	8.00
Siano średnie	6.00	6.50
Koniczyna pastewna	8.00	8.75
Mak niebieski z workiem	45.00	47.00
Kminek kraj. czyszony	160.—	165.00
Ziemniaki stołowe	3.50	4.—
Mąka pszenna okr. Krak. 45%	35.60	36.00
60%	29.00	30.00
Mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—65%	23.50	24.00
II gat. 55% sitkowa	16.00	16.50
Graham pszenny	26.50	27.00
Otręby żytnie	9.75	10.—
Otręby pszenne	10.25	10.50

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja silniejsza, dowozy małe.

Giełda warszawska.

Warszawa. 7 VI. 1934

3 proc. poż. budowlana	44·25
4 proc. poż. inwestycyjna	113·—
4 proc. poż. inwest. seryjna	—·—
5 proc. poż. konwersyjua	—·—
5 proc. poż. kolejowa	—·—
6 proc. poż. dolarowa	—·—
4 proc. poż. dolarowa	53·25
7 proc. poż. stabilizacyjna	67·13
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	123·85	Praga	22·04
Gdańsk	172·72	Stockholm	138·05
Holandja	358·90	Szwajcarja	172·05
Londyn	26·79	Włochy	45·90
N. Jork	5·29·75	Berlin	—·—
Paryż	34·96.		

Giełdy zagraniczne

Londyn. 7. VI.

N. Jork	5·04·1/16	Zurych	15·55
Paryż	76·53	Praga	121·—
Berlin	13·40	Budapeszt	
Amsterdam	7·45	Bukareszt	
Bruksela	21·60·5	Wiedeń	27·—
Rzym	58·37	Warszawa	26·68

Zurych, 7. VI

Paryż	20.32·75	Wiedeń	73·08
Londyn	15·55	Praga	12·81
N. Jork	3·08	Warszawa	58·10
Bruksela	71·02·5	Budapeszt	
Rzym	26·64	Bukareszt	305
Amsterdam	208·75	Buenos Aires	
Berlin	116		

Paryż. 7. VI.

Londyu	76·55	Praga	63.20
N. Jork	15.16	Bukareszt	15·15
Bruksela	354·25	Wiedeń	
Rzym	131·75	Berlin	5·72
Zurych	492 —	Warszawa	
Amsterdam	1027·—		

Kronika sportowa

WALASIEWICZÓWNA WRACA DO POLSKI. W ub. sobotę Stanisława Walasiewiczówna opuściła Nowy Jork, udając się w powrotną drogę do Polski. Walasiewiczówna wraca do kraju na „Pułaskim". Prawdopodobnie nasza mistrzyni przybędzie do Warszawy dn. 16 bm. Pierwszy jej start nastąpi dn. 24 bm. na Międzynarodowych Zawodach Lekkoatletycznych o mistrzostwo Warszawy.

CZYŻ SKAZANY NA DWÁ LATA WIĘZIENIA. W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie odbył się proces Teofila Czyża, b. sekretarza Związku Związków Sportowych, oskarżonego o sprzeniewierzenie kilkunastu tysięcy złotych z funduszu olimpijskiego. W swoim czasie w Sądzie Okręgowym Czyż został skazany na rok więzienia z zawieszeniem. Prokurator apelował, domagając się podwyższenia kary. Sąd Apelacyjny po przeprowadzonej rozprawie skazał Czyża na 2 lata więzienia bez zawieszenia.

WIELKIE ROZCZAROWANIE W WIEDNIU. Wiadomość o porażce piłkarskiej Austrjaków, w Medjolanie, którzy przegrali na korzyść Włochów 1:0 (1:0) wywołała w Wiedniu wielkie rozczarowanie. Przed walką kanclerz Dollfuss przesłał drużynie austrjackiej pozdrowienie, wyrażając nadzieje, że będzie mógł powitać drużynę austrjacką w Rzymie, gdzie 10-go czerwca odbędzie się walka finałowa o mistrzostwo świata.

ŚMIAŁA WYPRAWA POLAKA ŻAGLOWYM KAJAKIEM DO SZANGHAJU. Dr. Wacław Korabiewicz z żoną wyrusza dn. 15 lipca br. z Kołomyji żaglowym kajakiem do Szanghaju. Trasa prowadzi Prutem, Czarnem Morzem, Bosforem, Morzem Marmara, następnie cieśniną Dardanelską, morzem Egejskiem, morzem Śródziemnem, rzeką Eufrat do zatoki Perskiej, a stamtąd oceanem Indyjskim do Indyj, rzekami: Ind i Ganges do Sjamu, Annamu i morzem Chińskiem do Szanghaju. Wyprawa obliczona jest na 2 lata

Dr. Wacław Korabiewicz jest członkiem ZHP. W roku 1928 zdobywa on mistrzostwo turystyczne PZTW. W r. 1929 odbywa wyprawę z Polski do Stambułu kajakiem, a w następnym roku tym samym kajakiem kontynuuje podróż ze Stambułu kajakiem. W 1931 r. dr. Korabiewicz jako lekarz statku szkolnego „Dar Pomorza" zwiedza Afrykę, Amerykę Południową i państwa skandynawskie. Obecnie jednak dr. Korabiewicz uważając widocznie wyprawę statkiem za zbyt monotonną, organizuje sobie kajakową wyprawę do Szanghaju. (PAT)

—o—

Niezwykły połów

(C. P. C.) Do wielkich połowów rybacy używają specjalnych parowców, ciągnących za sobą olbrzymie sieci, po dnie morskiem. Stateczki te są nazywane **„trawlerami“** od angielskiego wyrazu „to trawl“ — ciągnąć za sobą.

Pewien taki parowiec wyruszył na połów ryb, ze szkockiego portu Aberdeen, na morze Północne, w pobliżu wysp Szotlandzkich. Podczas wyprawy marynarze wyciągnęli siecią, oprócz ryb, **dwa znacznej wielkości kły.** Ponieważ ogrom ich zaciekawił rybaków i nie mogli poznać do jakiego zwierzęcia mogłyby należeć — zabrali je ze sobą do Aberdeen i przedstawili do rozpoznania profesorowi nauk przyrodniczych na tamtejszym uniwersytecie. Jak się okazało, kły te należały do włochatego **słonia lub do mamuta i liczyły sobie tylko 50... tysięcy lat.** Według przypuszczeń profesora, kły odbyły na krach daleką wędrówkę z północnych wybrzeży Azji, a następnie po stopieniu się lodów, osiadły na dnie morza.

—o—





„Łucznicy“ — litografja warszawskiego artysty-grafika Arkadjusza Kondratskiego.

Ciekawą rzeczą jest porównać ujęcie tego tematu w doskonałej kompozycji ś. p. Skoczylasa („Łucznik“) z powyżej reprodukowanem dziełem.

—o—

Świątynia Eskulapa

W dziełach swych Homer często wspomina o mieście Donoessa, na którego terenie dyrektor archeologicznej sekcji ministerstwa greckiego, profesor Arvanitopulos, prowadził szereg prac wykopaliskowych. Jego prace w pobliżu wsi Camari w rejonie Koryntu zostały zakończone pomyślnie. Profesor Arvanitopulos znalazł tam mianowicie **fundamenty świątyni Eskulapa, wybudowanej około 500 lat przed narodzeniem Chrystusa.** O tem, komu świątynia ta była poświęcona, przekonał się uczony z wykopanych licznych **tablic kamiennych,** na których napisy odnosiły się do kultu Eskulapa, oraz jeden z nich wskazywał dokładnie miejsce, gdzie znajdowała się jego świątynia.

—o—



Czy wiecie, że...

W kalifornji udało się pewnemu ogrodnikowi wyhodować drogą krzyżowania szczepionek drzewko, które rodzi jednocześnie śliwki, migdały i morele.

* * *

W Europie popełniane zostaje samobójstwo przeciętnie co pięć minut.

* * *

Srebro jest tak ciągliwe, iż można z 2 gramów srebra wyciągnąć drut tak cienki, że będzie on miał 2 km. długości.

* * *

Marcepan oddawna słynął jako przysmak. Ojczyzną jego była Wenecja, gdzie w XVI wieku zaczęto go wyrabiać, stąd zaś sztuka przygotowania marcepanów rozeszła się po Europie.

* * *

W pałacu królewskim w Berlinie nie było za czasów Wilhelma I — wanny, a gdy cesarz chciał się kąpać, przynoszono wannę z pobliskiego hotelu.

* * *

W południowej części Queensland (Australja) w wąwozach gór Macphersona rośnie rzadki gatunek storczyka „Galeola Foliata“, wysokości 15 metrów, pokryty setkami kwiatów o blisko dwumetrowej długości.

—o—

JAN SZELIGA 27

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ I.

DUSICIEL

Radca Nurzyński opowiedział mu w kilku słowach historję Zuzu i udział Tatara i Karola w całej sprawie.

— Pana Muchę zabierze pan zapewne wprost do tutejszego więzienia? — spytał wchodzącego komisarza.

— Tak, ale dopiero za chwilę. Nasz oddział wywiadowców, do którego właśnie telefonowałem — zwrócił się do Tatara — będzie za chwilę przy robocie i mam nadzieję, że wkrótce wszyscy urzędnicy miejscy, przyjęci przez pana Muchę, znajdą się pod kluczem.

— Czyż oni wszyscy byli przestępcami? — wykrzyknął radca Nurzyński.

— Wielu z nich napewno, a co do reszty to śledztwo wykaże prawdę — odparł komisarz.

— A teraz — ciągnął po chwili dalej — prosiłbym wszystkich obecnych, aby pozostali tu jeszcze z jakie pół godziny; mianowicie ma tu przybyć pan wojewoda, który chciałby z panami się zobaczyć i omówić pewne sprawy.

— W takim razie — rzekł radca Nurzyński — wezwijmy tu zaraz telefonicznie resztę radców miejskich.

Gdy jeden z wywiadowców zaopatrzony w listę radców udał się do telefonu, komisarz zwrócił się do Tatara: 34654564

— Czy nie mógłby pan nam tymczasem udzielić wyjaśnień, jak to wszystko się stało i w jaki sposób wpadł pan na trop tej szajki?

— Bardzo chętnie — odparł Tatar, widząc, że wszyscy obecni, oprócz Muchy spoglądają na niego wyczekująco — ale może siadziemy w sali ratuszowej. Pan Mucha pójdzie z nami, i, o ile się co do jakiegoś punktu pomylę, może zechce mnie poprawić?

— Cała ta sprawa — zaczął — jest właściwie bardzo prosta i przedstawienie jej panom nie zajmie m wiele czasu. 3456 4564

Ale musimy sięgnąć 5 lat wstecz, kiedy to pan radca Siejkowski wykrył, że jeden z urzędników oddziału podatkowego w R. popełnił szereg sprzeniewierzeń. Urzędnikiem tym był pan Ignacy Mucha, tu obecny. Powinien był dostać się już wtedy do więzienia, ale na wstawiennictwo pana radcy Nurzyńskiego, który był ujęty zdolnościami i sprytem pana Muchy, wydalono go poprostu z Magistratu.

Pan Mucha rozpoczął wtedy bardzo urozmaiconą karjerę w święcie podziemi, w której szczegóły nie będę tu wchodził. Najczęściej przebywał w Warszawie, ale nawiązał też stosunki z międzynarodową szajką złodziei t. zw. „wesołemi graczami“ i losy zawiodły go pewnego dnia, jakiś rok temu, aż do Afryki, do Marokka. Tam spotkał się przypadkiem z Bączkiem, właścicielem Zuzu. Zuzu był specjalnie wytresowany przez swego dawniejszego pana, pewnego Włocha, do wślizgiwania się nocą do mieszkań celem kradzieży. Włoch ten wyuczył go również, aby wracał natychmiast do niego, gdy zagwiżdże barkarolę z „Opowieści Hoffmanna“. Gdy pan Mucha poznał Bączka, był on właśnie od kilku dni, z powodu wyjścia na jaw kradzieży Zuzu, wydalony z Algieru do Marokka. Zdaje się mianowicie, że Bączek był o wiele mniej sprytny od swego o Włocha, z którym przez kilka lat razem pracował i po jego śmierci nie potrafił wyzyskiwać talentów Zuzu z wystarczającą ostrożnością. Wszystko przemawia za tem, że pan Mucha, który widocznie zawsze miał w pamięci wycierpiane w R. przykrości, wtedy właśnie ułożył plan steroryzowania i ograbienia swego rodzinnego miasta. Porozumiał się z Bączkiem i w niedługi czas potem, mianowicie 4 miesiące temu, jakiś nikomu nieznany dobroczyńca nazwiskiem Antoni Zarzycki, „Polak od wielu lat żyjący w Marokku“, jak sam siebie określił, podarował Zuzu ogrodowi zoologicznemu w R. z tym drobnym warunkiem, aby Zuzu nie został rozłączony ze swoim dozorcą Bączkiem, do którego był „bardzo przywiązany“. Miasto R. z wdzięczności przyjęło tak wspaniały dar, a szlachetny ofiarodawca opłacił nawet koszty podróży Zuzu i Bączka z Marokka do R. Wkrótce po Zuzu i pan Mucha zawitał do R. w ciągu paru tygodni ściągnął też do miasta szereg opryszków, z którymi już nieraz pracował, tak, że razem z nim samym i z Bączkiem było ich w R. 10-ciu. Plan ich był prosty: postanowili za pomocą licznych morderstw, których miał dokonywać Zuzu, sterroryzować miasto, wziąć jego rządy w swe ręce, wycisnąć je jak cytrynę i umknąć z łupem. Pan Mucha pozatem pragnął przy tej okazji załatwić swe dawne porachunki z rozmaitymi obywatelami R.

I musimy powiedzieć, że plan ten, poza jego ostatnim punktem, powiódł się: miasto znalazło się w rękach szajki.

Ale będę opowiadał po kolei.

Gdy 22-go maja t.j. już po śmierci inspektora Chojnackiego dostałem naglące wezwanie od prezydenta miasta, zabitego w dwa dni później pana Pilińskiego, abym zajął się tą sprawą, to właściwie już od 24-ch godzin zbierałem właśnie, wymienione wyżej fakty, z przeszłości Zuzu, na którego odrazu padły moje podejrzenia. Jasne było dla mnie, że oile przybędę do R jako detektyw zaproszony przez miasto, to zginę zaraz bez ratunku. Wysłałem więc odmowną odpowiedź. — W ciągu następnych 2-ch dni zebrałem resztę dostępnych dla mnie danych i 25-go maja przyjechałem do R., zaopatrzony na wszelki wypadek w papiery Franciszka Cichońskiego, kamerdynera z zawodu. Zacząłem od zapoznania się z Zuzu.

C. d. n.

Towary Bławatne **Wełny, jedwabie, płótna, pościel** **Największy wybór Najniższe ceny** **Fr. ORZECHOWSKI** Lwów, Rynek 29. Telefon 25-55

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Interesy handl.

Pracownia szklarska

B. Stelmacha, Lwów, Kopernika 22, tel. 45-79 wykonuje wszelkie roboty szklarskie. Poleca wielki wybór ram i karniszów najnowszych wzorów po cenach najniższych. 1126

Kupna

Maślnicę

pojemności całkowitej 100 litrów kupię. Nanowski, Lwów, Stryjska 24, parter. 18910

Kupujemy

znaczki poczty polskiej od roku 1918 do ostatnich wydań. Oferty „Club Filatelistów Trembowla". 18923

Szkoda

czasu na męczące poszukiwania. Jeśli chcesz kupić cośkolwiek: używane meble, część garderoby rower, auto, wózek, dom, parcelę, psa, kota, kanarka i t. d. daj ogłoszenie do „Kurjera" (do 10 słów 2 razy bezpłatnie) a będziesz mógł z otrzymanych zgłoszeń wybrać najodpowiedniejsze. 18968

Pianino

lub fortepian krótki nawet zniszczony kupię. Gotówka. Lwów, Snopkowska 29. Maleszczak. 18976

Kupię

dom 4 pokojowy ogród okollan ładna blisko tramwaju, gotówka 15.000, listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. 18984

Sprzedaże

Nie wyrzucajcie

Swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródła, Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia, Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów, L. Sapiehy 34. 24

Motocykle

nowe „F. N." „Norton" „Saralea" „Raleigh" oraz używane, wszelkie części motocyklowe, rowery, artykuły tennisowe poleca Autosport, Lwów, Słowackiego 2. 773

Usnwa

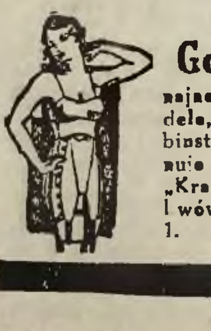
zmęczenie wzmacnia system nerwowy KOLA MIKOLASCH wyrobu Apteki Mikolascha Lwów, Kopernika 1. 1079

Kanarki

śpiewające od sześciu złotych, Lwów, Teresy 2 c II/5. 18989

Okucia

drzwi i okien dla budowy sprzedaje najtaniej Rentschner, Lwów, Legionów 37. 1127



Gorsety

najnowsze modele, biodrówki, biustniki wykonuje solidnie „Krajoprzemysł" Lwów, Boimów 1. 1120

„Centrozbyt"

Lwów, Boimów 4 sprzedaje ziemniaki 5·85, miód pszczelny gwarantowany 1 kg. 1.75. 888

Pierścienie

boki, bolce, wentyle do każdego motoru, wszystkie wymiary stale na składzie. Wysyłka na prowincję odwrotnie. Ceny najniższe. Skład fabryczny: Lwów. Pasaż Mikolascha, Składnica Opon „Michelin" tel. 6-39. 976

Kamienicę

nową 1 p., ogródek-sad, boczna Grochowskiej (Listopada) sprzeda właściciel (Mikołaja 20 I p). 18865

Kosiarka

ręczna do trawników. Lwów, Kochanowskiego 95/4, od 12-17. 18892

Do Warszawy

lub Gdańska dopłyniesz Kajakiem, kupionym w Sanoku nad Sanem. Informacje Lwów, Telefon 34-05. 18930

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia wolnych mieszkań oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie. 18966

2 pokoje

kuchnia, komfort—parter, Lwów, ul. Wise. Pola 1, oglądać od 2-4. 19010

3 pokoje

frontowe w parterze na biuro zaraz do wynajęcia, przy ul. Mikołaja 3. Wiadomość u Dra Romana Słączki, Lwów, pl. Akademicki 2. 19011

Do wynajęcia

od 1 sierpnia br. 5 pokoi — pokój służbowy z pu: komfort, wysoki parter, centralne ogrzewanie. Wiadomość ul. Głęboka 3/I na prawo. 18995

29 Listopada 45

Lwów do wynajęcia cztero-pokojowe obszerne mieszkanie pierwsze piętro, oglądać od 11 do 13. Wiadomość telefon 9-43, około 14 lub 17. 18993

5 pokoi

kuchnia komfort do wynajęcia Lwów. Łąckiego 8. 19.000

3 pokojowe

mieszkanie pełnokomfortowe 120 złotych [Glinianska] „Agencja" Kościuszki 22. 19003

Poszukuję

jeden lub dwa pokoje z kuchnią słoneczne w okolicy Sapiehy lub blisko śródmieścia dam za rok zgóry lub według umowy Listy Kurjer, Lwów, Zimor. 10, „Gwarancja". 19002

Urzędniczka

solidnie i rzetelnie płaci szuka dużego jasnego pokoju nieumeblowanego tylko w śródmieściu Kurjer, Lwów Zimorowicza 10, pod „Pokój nieumeblowany". 17366

Urzędniczka

na stałej posadzie poszukuje pokoju z kuchnią od zaraz lub od 1 czerwca tylko w śródmieściu. Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Samotna osoba". 17367

Pokój

alkowa, komfort. Kochanowskiego 95/4, 10—17. 18890

Poszukiwane

od zaraz 2 lub 3 pokojowe komfortowe mieszkanie w dzielnicy I. Podać warunki. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Kulturalni ludzie". 18883

3 pokoje

przynależn. komfort. Kochanowskiego 48 — dozorca wskaże 16—18. 18891

Od 1 lipca

poszukuję 2-3 pokojowego mieszkania z komfortem w dzielnicy I za czynszem miesięcznym. Małżeństwo bezdzietne. Zgłoszenia Kurjer Lwów pod „Pewny lokator". 17760

2 pokojowe

mieszkanie kawalerskie komfort, centrogrzewanie, 2 i 3 pokoje, kuchnia, komfort. Wiadomość tel. 39-80. 18870

4 pokoje

komfort, I piętro, od 15 lipca do wynajęcia Lwów, Gosiewskiego 4. 18927

Pokój

kuchnia, front., półkomfort, Lwów, Stachiewicza 8 (koniec Grochowskiej) zaraz do wynajęcia. 18867

4 pokoje

komfort, do wynajęcia. Lwów, Wiśniowieckich 8. 18938

3 pokoje

kuchnia przedpokój ogrzewanie centralne, gaz, elektryka do wynajęcia. Lwów, Wyspiańskiego 32. 18939

3 pokoje

kuchnia, komfort słoneczne, III piętro zaraz do wynajęcia. Lwów Japońska 16. 18941

1—2 pokoje

z kuchnią (komfort) do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza parter na prawo. Filipówka 9a c (górna Zielona) 18951

Nienmeblowany

pokój wynajmę. Willa Ślipki — Boczna Widok koło Dworca Łyczakowskiego. 18950

Pokój

i kuchnia od 15-go do wynajęcia Goldmana 6 boczna Janowska 18960

Do wynajęcia

od 1 lipca 3 pokoje z przynależytościami w I dzielnicy wiadomość u właścicielki Lwów, Gliniańska 20. 18963

Pokoje umebl.

Pokój

komfortowy, słoneczny częściowo pierwszorzędne utrzymanie, Lwów, Głowińskiego 27/II m. 10 18991

Komfortowy

pokój przy samotnej osobie. Lwów, Sapiehy 51 m. 7 godz. 2 do 5. 18997

Pokój

słoneczny umeblowany pełnokomfortowy z usługą i światłem 40 zł., Lwów, Własna Strzecha 9. 18999

Poszukiwany

pokój elegancki umeblowany, łazienka, wejście z klatki na 2 miesiące letnie. Listy Kurjer, Zimorowicza 10 pod „Inżynier" 18856

2-osobowy

pokój dla Panów z całem utrzymaniem po 90 zł. miesięcznie. Lwów, Asnyka 6 prawy parter. 18914

Elegancki

pokój luksusowy komfort willa ogrodowa Lwów, Kochanowskiego 93. 18918

Pokój

frontowy z osobnem wejściem od zaraz Lwów, Senatorska 5 III piętro 18929

Poszukiwany

pokój ładnie umeblowany na dwie osoby, bezwzględnie czysty nie niżej I piętra — ze światłem i usługą za czynszem do 50 zł. Listy Kurjer, Lwów, Zimor. 10 „Stali dobrzy płatnicy". 18946

Kulturalny

sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w gazecie (do 10 słów 2 razy bezpłatnie): oszpecanie miasta zapomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 18967

Pokój

z przedpokojem umeblowany, komfort od gospodarza. Lwów, Supińskiego 25 m. 10. 18971

2-osobowy

pokój frontowy także dla przyjeżdżających, Lwów, Mikołaja 15 I/5 18974

Pokój

z użyciem kuchni tanie do wynajęcia. Lwów, Częstochowska 7 piętro. 18863

Lokale

Lokal

(b. restauracyjny) 4 ubikacje komfort, oraz 2 pokoje front z kuchnią półkomfort wynajmie gospodarz. Lwów, Mikołaja 20 (róg Zyblikiewicza). 18866

Sklep

śródmieście zaraz do wynajęcia. Lwów, Lindego 3. Dozorczyni. 18998

Sklep

i kuchnia, 2 pokoje kuchnia, parter, — wolne. Lwów, Gródecka 51. 18997

Poszuk. pracy

RZĄDCA - GORZELNIK

energiczny, sumienny, poważne referencje. 15 lat praktyki — poszukuje posady od 1/7 1934 obejmie samą gorzelnię, albo razem Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Rządca-gorzelnik". 18858

Służąca

młoda, zwinna, pracowita, uczciwa, dobre świadectwa, z dobrem gotowaniem poszukuje miejsca w lepszym domu do wszystkiego. Miejscowość obojętna. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. „Dobra pracownica" 18894

Młoda

inteligentna z kilkuletnią praktyką we dworach i plebanjach ze znajomością ogrodnictwa poszukuje posady samodzielnej gospodyni. Listy do Adm. „Pracowita". 19004

Osoba

inteligentna samotna godna zaufania zna gospodarstwo wiejskie, gotowanie, szycie, szuka posady gospodyni lub do zarządu Zgłoszenia Lwów, Sieniawska 1 klasztor SS. Sercanek dla „Anny" 19006

Panna

dobrze polecona znająca się na gospodarstwie domowem i pielęgnacji chorych poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Zaufana". 19001

Kelnerka

rutynowana wyjedzie na sezon za skromnem wynagrodzeniem, najchętniej do Krynicy. Łaskawe zgłoszenia do redakcji Kurjera Powszechnego Kraków, ul. Sławkowska 1. 26, II. p. pod „Sa'owa" 18949

Wykonawca

robót budowlanych, rekonstrukcje, szerowanie frontów, kanalizacja, izolacje, wszelkie murowania wykonuje swoim materjałem na dogodne raty. Posiada świadectwa i dobre polecenia. Listy pod „Dobry wykonawca" do „Kurjera" Lwów, Zimorowicza 10. 19009

Germanistka

(matura niemiecka) wyjedzie na wakacje za utrzymanie na wieś lub w góry. (Konwersacja, gramatyka, literatura), Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10, pod „Urszulanka". 18909

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Mundantka

na 6 ty godni poszukiwana. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „50". 19007

Dam

mieszkanie wspólne, emerytce za pilnowanie mieszkania. Zgłoszenia Lwów, Sapiehy 9 cukiernia. 18948

Kilku

dzielnych agentów ewentualnie agentów, [katolików] z gotówką 20 zł. jako zabezpieczenie za otrzymany towar poszukujemy od zaraz. Zgłoszenia w godz. od 14—16 w hotelu „Sans-Souci" Lwów, ul. Szajnochy 5 pokój 7. 19013

Kandydat

adwokacki poszukiwany. Zgłoszenia do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Kandydat" 18901

Kucharz

znający gruntownie swój fach, poszukiwany natychmiast. Spieszne zgłoszenia kierować Morszyn pensjonat „Swiatowid" 18928

Pokojową

inteligentną, uczciwą do zajęcia się domem u jednej osoby poszukuje się. Zgłoszenia pisemne Mleczarnia „Zbyt" Lwów, ul. Kochanowskiego 14. 18944

Praktykanta

do lat 18 obeznanego z handlem delikatesów dobrze poleconego, poszukuje Maksymowicz Lwów. Sokoła 1. 18981

Potrzebna

z dobrem gotowaniem do wszystkiego młoda, zwinna, Lwów. Sierowa 7, mieszkanie 3, zgłosić 9 do 12. 18952

Nauka

Absolwentów

gimn. mat.-przyrodn. przygotowuję pod gwarancją do egzaminu uzupełniającego z łaciny lub też niemieckiego w ciągu 3 miesięcy. Próbne lekcje bezpłatne. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Nauczyciel gimn.". 19005

Różne

Płaszcze

lekarskie 4.90, biurowe 5.90 jedynie w wytwórni „Centrum", Lwów, Skarbkowska 4, nap. Kina „Atlantic". 1031

Trenchkoaty

Impreg. męskie i damskie 13·40 jedynie w wytwórni „Centrum" Lwów, Skarbkowska 4, nap. Kina „Atlantic". 1301

Pantofle

damskie, szkolne, wykonuje jedyna Lwowska Wytwórnia „Ibis" Lwów, Sobieskiego 9. 1008

Płócienne,

skórzane maszty najwygodniejsze tylko w Wytwórni „Ibis" Lwów. Sobieskiego 9. 1008



Meble

do wszelkich pokoi najkorzystniej nabyć można W WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. 848

Żarówki

oszczędnościowe po cenach najniższych poleca Elektra Pasaż Mikolascha Tel. 10-85. 1302

Kufry

walizki, teczki, torebki damskie najsolidniej naprawia, odnawia — Barasz, Lwów, Zimorowicza 7. 1943

Tanio

suknie bluzki, spodnice, szlafroki, fartuszki, pończochy, reformy poleca: Szekalska, Lwów, Halicka 12. I. piętro. 975

Magazyn Papieru

Schex i Stenzel

Lwów, Sykstuska 2, tel. 34-30, poleca Papiery i przybory techniczne. 406



Lukratywne

obuwie męskie, damskie, wykonuje, poleca

A R — K A

Lwów, Chorążczyzny 11a telefon 21-10. Specjalność — Obuwie turystyczne. 425

Naprawę

zegarków i biżuterii wykonuje precyzyjnie, tanio Albin Mutka, Lwów, pl. Bernardyński 3. Zabudowania OO. Bernardynów. 2680

Zapowiedź

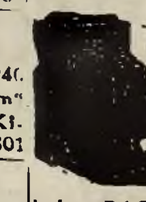
Podaje się do ogólnej wiadomości, że rolnik Lucjan, Franciszek Bałachowski, stanu wolnego zamieszkały w Lesiecznikach powiat Zaleszczyki, syn nauczyciela Edmunda Bałachowskiego, zamieszkałego w Lidzbarku i tegoż zmarłej małżonki Heleny z domu Pomierskiej, ostatnio zamieszkałej w Ciborzu w powiecie działdowskim, Zofja Mieczkowska, bez zawodu, zamieszkała w Ciborzu powiecie działdowskim, córka właściciela majątku Ignacego Mieczkowskiego i Antoniny z domu Graf, zamieszkałych w Ciborzu w powiecie działdowskim chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Lesiecznikach i Ciborzu Kto by wiedział o jakichkolwiek przeszkodach, winien o tem donieść niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego w ciągu 14-tu dni. Lidzbark, 4 kwietnia 1934. 18937

Kotka

2-miesięcznego daruję w dobre ręce. Lwów, Batorego 32 dozorca. 18972

Rękawiczki

ręcznie szyte ze skór zagranicznych Lwów, Zyblikiewicza 26/5. 18991



Zakład mechaniczny Kazimierza Kolankowskiego we Lwowie przeniesiony został do nowego lokalu: PASAŻ HAUSMANA 5 [wejście od ul. Sykstuskiej 6] Naprawa aparatów fotograficznych wszelkich systemów. 1164

PIOTR FREUCHEN 7

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Łozińskiej

Gdy się uspokoiły, Orsokidok podbiegł do sani i usiadł również. Popodnosili ka. łusze i siedzieli patrząc obojętnie wdal, ponad morze, gdzie nie było nic ciekawego do zobaczenia. Nie w'dzieli nadjeżdżających sań i nic na świecie ich nie obchodziło.

Obcy podróżni wreszcie zatrzymali się i musieli użyć wszystkich biczy, żeby nie dopuścić, by ich psy rzuciły się na psy Mali. Ale i to nie wzruszyło Mali i jego towarzyszy, siedzieli obojętnie i patrzyli wdal. Tylko chłopcy nie mogli się powstrzymać. Położyli się na saniach i przypatrywali się obcym, ale Iva chwyciła ich szybkim ruchem za ramiona i posadziła.

„Nie powinniście patrzeć, czy kto nadchodzi. Nie powinniście rozmawiać z obcymi ludźmi“.

Jeden z przybyłych mężczyzn, którego dobrze znali, nazywał się Papi, podszedł cicho i nic nie mówiąc usiadł obok nich na saniach.

„Ludzie spotykają się w podróży“, powiedział wreszcie, a Mala odpowiedział: „Tak“.

„Jedziecie z północy?“ zapytał Papi.

Wiedział, gdyż mógł to widzieć. Nikt jednak nie mógł uważać tego zapytania za niestosowne.

„To nie jest niemożliwe, że jedziemy z północy“. odpowiedział Mala. „Tak, przybywamy z północy“.

Milczeli, aż do chwili, w której towarzysze Papiego, mężczyźni, kobiety i dzieci, doszli do sań Mali. Ostrożnie obchodzili jego psy, gdyż mogły rzucić się na nich. Wtedy Papi opowiedział im, że spotkali ludzi jadących z północy. Ta wiadomość została przez wszystkich przyjęta z równem zainteresowaniem. Potem milczano przez chwilę. Ponieważ niewiedziano kto umarł, było niebezpiecznie pytać i dlatego można było rozmawiać tylko o tych rzeczach, na które patrzono. Ale po upływie pewnego czasu kobiety już osobno, mężczyźni siedzieli dalej na saniach a dzieci zaczęły się bawić.

Pualu wziął luźny blok lodu i przewrócił go, by pokazać swoją siłę. Potem wziął bat ojca i zaczął nim wywijać, wkońcu zaczęły się wszystkie dzieci bawić razem, jakgdyby się od dawna znały.

Kobiety równocześnie rozmawiały o tem, co je interesuje, ale żadna nie zaczęła mówić o wielkiej nowinie. Oglądano ubrania, a każda z nich podziwiała ubranie drugiej.

„Mam takie marne futra. W lecie nie zabiliśmy ani jednego ładnego rena, a gdy chciałam skóry suszyć, nie było ładnej pogody; nigdy nie będę miała ładnego ubrania. Powinnam była w domu pozostać, by nie obnosić swojego wstydu po świecie“, powiedziała Iva skromnie.

Aba zapaliła fajkę. Zużyła sporo czasu na rozwinięcie jej z ładnego srebrnego papieru z czerwonemi literami. Iva przypatrywała się jej w milczeniu i wciągała nozdrzami ożywczy zapach, zapach, który przypominał jej Ponds Inlet, okręty i białych ludzi, oraz pana statku, który ją pożądał i dał jej takie stanowisko, że wszyscy przychodzili do niej i prosili o poparcie, gdy potrzebowali pożywienia, drzewa albo prochu.

„Chcesz skosztować?“ zapytała Aba i podała jej fajkę.

„Pozwól spróbować“. Dym wypełnił jej usta i przełyk. Tak, to był ten sam, dawny smak. Biali ludzie z najrozmaitszemi swojemi towarami i tem wszystkiem niezwykłem, o czem się marzyło, ale czego nie można było ujrzeć. Biali mężowie byli sami ogniści i silni, dlatego była moc w tych rzeczach, które ludziom przynosili.

Druga kobieta, którą Aba nieco w cień usunęła, nazywała się Hanna. Była starsza, szczuplejsza i dlatego nie zyskała względów łowców wielorybów, jednak i ona miała na szyi opaskę z białej skóry o czarnym brzegu, a gdy w pewnej chwili celowo uchyliła futra, można było dostrzec takie same spodnie ubranie, jakie nosili biali ludzie. Hanna również potrafiła obudzić zainteresowanie obcej kobiety z północy.

Była jeszcze młoda dziewczyna, która nazywała się Inupaujak. Ta prawie nic nie miała. Była sierotą. Cóżby poczęła z tem, coby posiadała? Wróciła ze statku tak jak tam poszła. Trzeba mieć męża, chcąc zatrzymać cenne rzeczy, a Inupaujak miała dopiero jechać do swojego. Przybyła z południa, a przysłano po nią z północy, gdzie jej człowiek, Ujarak, potrzebował żony. Rodzice przy jej urodzeniu postanowili to małżeństwo, a teraz musiała być posłuszna. Inupaujak była młoda i hoża, należała do najlepszych szwaczek, a z lampami umiała obchodzić się tak, jak stara kobieta. Młodzi mężczyźni w osadzie ze smutkiem patrzyli na jej odjazd. Potem cisza tam zapanowała.

Zatrzymywała się w rozmaitych miejscowościach. Ostatni raz była na czterech wyspach, gdzie stały okręty i tam przebywała niedługo. Inupaujak lubiła rozmaitość. — Niezamężna kobieta.

Pierwszy ujrzał ją kucharz. Potężny człowiek, który przygotowywał dla wszystkich jedzenie. Niekiedy brał on mąkę z worków, niekiedy znowu wielkie czerwone albo niebieskie „garnki“, w których robił otwory, aby wysypać z nich jedzenie, następnie gotowane w wielkim garnku. Czasem było to mięso, czasem jakieś rośliny, ale zawsze coś, co bardzo smakowało. Jednak wyjmował również z wielkich beczek mięso bardziej słone niż morze które piekło w język i było całkiem nieużyteczne. Kawę i herbatę nalewał z ogromnego dzbana, a wszystko co brał, było w ogromnych ilościach.

C. d. n.



— Nie wiem doprawdy, jak panią przeprosić. Zawiniłem bardzo, kradnąc pani całusa...

— Jeśli pan ma tak wielkie wyrzuty sumienia, to niech mi go pan odda.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:		Różne reklamy:		Ogłoszenia drobne:	
Na 1-szej stronie . . . . zł.	1·50	Komunikaty i artykuły reklamowe . Zł.	1.—	Ogłoszenia za tekstem za mm. . . zł.	0·30
Cała 1-sza strona . . . . „	1.200·—	Na stronie kronikarskiej . . . . . . „	0·80	Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.) „	0·30
Na 2-giej i 3-ej stronie . . . . . „	0·80	W dodatku literacko-naukowym. . . „	1·—	Ogłoszenia drobne za słowo . . . „	0·10
Cała 2-ga lub 3-cia strona . . . . „	800·—	Nekrologi do 200 mm. . . . . „	0·50	Matrymonjalne . . . . „	0·20
na dalszych stronach tekstu . . „	0·70	„ „ 300 „ . . . . „	0·80	Dla poszukujących pracy za słowo „	0·05
Cała strona . . . . „	600·—	„ powyżej 300 mm. . . . . . . „	1·—	Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.	

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 1-ej